Nr. 26. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, czwartek 2 lutego 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Kryzys justycji w Niemczech

Kraków, 31 stycznia.

Przy wszystkich pozorach stabilizacji i normalizacji okres przewrotu, jakiemu uległ cały świat cywilizowany wskutek wojny, nie skończył się jeszcze bynajmniej. Proces szybkiego zmieniania się form i treści różnych instytucyj publicznych, państwowych i społecznych, trwa w dalszym ciągu, przedstawiając typ t. zw. „białej“ rewolucji, tj. przebiegającej przy niskiej temperaturze, bez naruszania norm najbardziej zewnętrznego porządku, nie mniej jednak intensywnej i wszechstronnej, bo nie oszczędzającej ani jednej dziedziny życia. Wszystko stało się płynnem i zmiennem. Ani jedna zasada nie jest opromieniona aureolą niezmienności. We wszystkich dziedzinach odbywa się wzmożona gorączkowa niemal twórczość, wynikająca z potrzeby dostosowania się do nowych czasów, nowych warunków technicznych, nowych pojęć i nowej psychologji społecznej. Stare mieszając się z nowem, nowszem i najnowszem, daje w rezultacie chaos, który też najlepiej charakteryzuje współczesną epokę w życiu Europy.

Szeroki ogół niejednakowo łatwo i jasno widzi tempo i treść tych zmian przewrotowych. Jeżeli w sferze dostępnej bezpośrednio jego doświadczeniu — moda, pewne ostateczne produkty kultury, pewne dziedziny gospodarstwa jak waluta i kredyt, wreszcie różne zagadnienia ustrojowe — ogół ten orjentuje się jeszcze jako tako i przystosowuje do dokonywanych zmian, to w dziedzinach wyższych i ważniejszych ale bardziej od sfery pojmowania ogółu odległych, stoi on bezsilny i bezradny, jak ślepiec na skrzyżowaniu przeludnionych ulic.

Jedną z takich dziedzin pojmowania dla ogółu trudno dostępnych, równocześnie zaś życiowo pierwszorzędnie ważnych jest prawo we wszystkich jego postaciach. Wśród kilkunastu tuzinów różnych kryzysów nie brak oczywiście także i „kryzysu prawa“, który odczuwają wszystkie państwa i wszystkie narody cywilizowane. Kryzys ten jest naturalnem następstwem wszystkich innych kryzysów. Bo gdy wszystko zmienia się, przesuwa, w nowe względem siebie wchodzi stosunki, to prawo przestałoby być prawem, gdyby samo jedno pozostawało w niezmąconym spokoju i nieruchomości.

Wszędzie są w przygotowaniu lub w toku wielkie zmiany w systemach różnych praw. Niemcy przodują pod tym względem innym państwom europejskim. Przegrawszy wojnę, zmieniwszy formę polityczną z autokracji na parlamentaryzm, z arystokracji na demokrację reprezentacyjną, muszą Niemcy dostosować do tych wielkich zmian cały swój ustrój prawny, wszystkie kodeksy, procedury itd. Wielka praca nad nowym kodeksem materjalnego prawa karnego ma się już w Niemczech ku końcowi. Oczywiście w związku z tym nowym kodeksem musi ulec rewizji także i procedura karna. W energicznem przygotowaniu jest zmiana niektórych części prawa małżeńskiego i procedury cywilnej. Szybko rozwijają się różne części kodeksu pracy.

Jak widzimy, robota wre. Wbrew pozorom nie budzi ona jednak entuzjazmu, ponieważ ciągle jeszcze wydaje się jurystom niemieckim zbyt małą i niedołężną w stosunku do zadań, które potrzeba rozwiązać. Co raz głośniej w świecie prawników niemieckich rozlegają się głosy, że na nic nie zdadzą się częściowe, chociażby najlepsze i najstaranniej przygotowane zmiany, ponieważ cały system praw nie odpowiada potrzebom czasu, przedewszystkiem zaś zmienionej psychologji społeczeństwa. Cały ustrój prawny znajduje się w kryzysie.

Najszerzej i najjaśniej przedstawił to zjawisko były minister sprawiedliwości z czasów cesarstwa dr Schiffer w noworocznym numerze „Deutsche Jursten Zeitung“. Lata powojenne odznaczają się zdaniem Schiffera wzrostem **nieufności do prawa.** Lud nauczył się patrzeć na prawo albo z całkowitą obojętnościa albo ze strachem. Lud prawa nie zna i znać go nie pragnie, starając się usilnie unikać bezpośredniego z niem zetknięcia. Bo system praw to w oczach ludu jakaś ogromna, bardzo skomplikowana i ciężka maszyna, którą nie można się posługiwać bez pomocy specjalisty dużo kosztującego. Proces przedstawia się szerokim sferom przedewszystkiem jako gra hazardowa, w której wygrana lub przegrana zależy przedewszystkiem od zręczności lub niezręczności adwokata. Społeczeństwo i prawo idą każde swoją drogą, jedno nie troszcząc się o drugie. Prawo jest obce społeczeństwu i społeczeństwo prawu — „das volksfremde Recht und das rechtfremde Volk“. Izolowanym, zawieszonym w próżni jest sędzia, postawiony między prawem a społeczeństwem.

Podobnie jak dzisiejsza technika także i współczesne prawo stało się zbyt złożonem i zawiłem dla przeciętnego człowieka. Stało się ono dostępnem tylko tym, którzy dzięki specjalnemu wykształceniu i długoletniemu wyszkoleniu mogą orjentować się w ciężkich konstrukcjach współczesnego prawa i w jego zawiłej dialektyce. Prawo współczesne obrosło taką gęstwiną przepisów, szczególniej w zakresie administracji i policji, że tylko tęgi fachowiec potrafi jeszcze jako tako orjentować się w tym chaosie. Ale dla każdego innego, kto nie jest najwytrawniejszym adwokatem lub najdoświadczeńszym sędzią, prawo współczesne nabiera coraz bardziej smaku i zapachu jakiejś wiedzy tajemnej — „ist zu einer Geheimwissenschaft geworden“...

To też licząc się z tem zjawiskiem, projekt nowego niemieckiego prawa karnego dopuszcza w różnych wypadkach nieznajomość prawa jako okoliczność odciążającą a nawet uniewinniającą.

Temu zawikłaniu prawa odpowiada stały wzrost i zawiłość ustroju sądowego. W Niemczech na każde 4600 mieszkańców wypada jeden adwokat, a na każde 6681 mieszkańców jeden sędzia. W roku 1926 w samych Prusiech liczba procesów cywilnych przewyższyła dwa miljony. Liczba sędziów razem z asesorami i referendarzami wynosiła w tym czasie przeszło 12.000.

Wszystko to nazywa Schiffer hipertrofją prawa. Twierdzi on, że współczesne systemy praw są przeciążone wszelkim balastem, który uniemożliwia ich prawidłowe stosowanie. Cały system prawa należy poddać gruntownej epuracji, uwolnieniu od wszelkich przeżytków przy równoczesnem o ile możności skutecznem zatamowaniu nowej twórczości prawnej z ograniczeniem jej do wypadków najkonieczniejszej potrzeby. Wymiar sprawiedliwości należy oprzeć z powrotem na zasadzie, że „minima non curat praetor“, procedurę zaś sądową poddać racjonalizacji i maksymalnemu uproszczeniu. Tylko wtedy prawo zbliży się do społeczeństwa a społeczeństwo do prawa.

Wszystkie powyższe uwagi odnoszą się „a fortiori“ także i do naszych polskich stosunków z czterema różnymi systemami prawnymi i z całym chaosem już własnego ustawodawstwa administracyjnego, fiskalnego i wszelkiego innego.

Nowy Sejm i Senat miałyby przed sobą wdzięczne zadanie, gdyby wystąpiły z inicjatywą jakiegoś uporządkowania i przetrzebienia tych gąszczów, w których już nawet najwytrawniejsi prawnicy zaczynają się gubić bezsilnie. Rzecz zasadniczej wagi. Może dlatego właśnie tak mało się o niej u nas mówi i myśli. **(s-i).**

Wyniki rokowań niemiecko-litewskich.

Berlin, 31 stycznia (PAT). Półurzędowa „Deutsche Dipl. Polit. Kor.“ przynosi obszerny artykuł **o wynikach rokowań niemiecko-litewskich.** W artykule tym dziennik oświadcza, że wynik tych rokowań **jest dodatni,** gdyż przynosi on **wyczerpujące uregulowanie stosunków niemiecko-litewskich,** które jak należy mieć nadzieję, w przyszłości całkowicie

ANTONI MARCZYŃSKI.

WŚRÓD HALFY STEPÓW SZUMIĄCYCH...

(Nowelka tuniska).

(Ciąg dalszy).

Nie przypuszczał, że wewnątrz namiotu będzie aż tak jasno. Przez dziury w dachu wdzierały się srebrne nitki światła księżycowego. Oczy przyzwyczaiły się szybko, zaczęły odróżniać poszczególne przedmioty, ujrzały wreszcie pod przeciwległą ścianą dwa ciała splecione w uścisku. Brązowa ręka Fatmy obejmowała miłośnie leżącego obok towarzysza i odbijała się wyraźnie na tle jego białej koszuli... Spali oboje, nieprzeczuwając ani zasadzki mściwego Ibrahima, ani obecności wiernego przyjaciela-opiekuna...

W pewnej chwili natknął się Moez na jakiś twardy przedmiot. Uniósł go ręką, przysunął ku oczom... To był duży, słomkowy helm kolonisty... Przymierzył go sobie dla ciekawości i nagle zaświtała mu jasna myśl w głowie... Myśl wielka... bohaterska!...

Szybko wycofał się z namiotu, unosząc ubranie Francuza... Bez namysłu zrzucił z siebie powłóczysty sellham beduiński, wciągnął przyniesione spodnie i bluzę... Za wielkie były te szaty na jego szczupłą sylwetkę, wisiały na nim pociesznie, a hełm zjeżdżał aż na brodę... Drżącemi palcami pozapinał guziki i pośpieszył do konia...

Lecz siwka ubiór nie zmylił. Chrapał trwożnie i przysiadał na zadzie. Z wielką biedą dał się ujarzmić. Pozwolił przybranemu w pana ubranie, wskoczyć na swój grzbiet, lecz szybko wyczuł, że niewprawna nim ręka kieruje. Więc mało sobie robiąc z przygodnego jeźdca, zwrócił się w stronę dobrze znanej drogi...

W oddali zamajaczyły skały...

Moez drgnął, pochylił się w siodle... Oto sam, dobrowolnie jechał na pewną śmierć... Za kilka chwil padnie morderczy strzał... Garść grubego śrutu rozszarpie piersi, serce...

Podkowy zadzwoniły na kamieniach drogi. Głos biegł szybciej od rączego rumaka... Musiał biec szybciej, gdyż poza skałami błysnęło coś raptem... Pewnie lufa flinty ojcowskiej...

— Dla ciebie, Fatmo!... Dla ciebie! — szeptały blade wargi...

Coraz bardziej, coraz bardziej zbliżało się fatalne miejsce. Teraz mały zakręt, potem gościniec będzie prosty jak strzelił, aż do bramy wjazdowej obejścia kolonji... Jeszcze pięćset kroków najwyżej...

Wstał lekki wietrzyk wśród stepu... Zaszumiało morze halfy... Pochylały się wysokie dźbła roślin nisko, kornie, aż do nóg konia się chyliły w głębokim pokłonie... Dziwiły się cichemu bohaterstwu młodego jeźdca...

Czterysta kroków zaledwie...

Tentent konia odbijał się echem od wyspy samotnych skał...

— Dla ciebie Fatmo!... Dla ciebie!...

Nie więcej jak trzy setki kroków...

Coś drgnęło poza głazami... Co to? Ktoś czai się wśród wielkich kamieni... Wstrzymaj konia, chłopcze!... Wstrzymaj, póki czas!

— Nie wstrzyma... Nie wstrzyma — zapewniało echo...

Siwek rozgrzał się biegiem... Wspomniał sobie obrok czekający w żłobie i wiązkę wonnego siana za drabiną... Przyśpieszył kroku...

Dwieście kroków... Dwieście!...

Moez uczuł zimne perełki potu... na skroniach... na czole... policzkach. Odgarnął w tył przestronny helm, aż na brodę opadający... Pożegnalnem spojrzeniem obrzucił ukochane stepy... Tu się urodził... wychował... Tu poznał, pokochał Fatmę, na swoje nieszczęście... Łza zakręciła się w oku... Żal młodego życia... żal za światem...

Natura zdawała się współczuć z jego smutnym losem... Wszak z każdym stąpnięciem siwka zbliżał się nieuchronnie ku swemu przeznaczeniu... Więc żegnały go kłosy jęczmienia z mijanego właśnie pola kolonji... Trzepotały żałobnie listkami srebrne oliwki... Szumiał wietrzyk i hafa szumiała...

Wśród ciemnej plamy ogrodów zamajaczyły białe kostki-budynki. Jasna wstęga drogi ginęła pod cieniem drzew parkowych...

Tylko sto kroków... A może mniej? Cień poza głazem pochylił się jeszcze bardziej ku przodowi. Zdawał się zwisać ponad drogą, jak sęp czyhający na zdobycz...

Dreszcz... chłód przeraźliwy... Jakże zimno w tę parną noc... Jak zimno...

Błysk jasny, oślepiający!... Jakiś chrzęst w płucach bulgotanie, jakieś ciepło... gorące... war... rozpalony ołów... W uszach szum... huk...

Moez chwycił się oburącz za piersi...

— Dla... cie...bie... Fat... — jęknął, puścił lejce, bo strzał runął w cichą, spokojną noc... bo siwek stanął dęba, skoczył w bok i w obłędnym strachu pognał w otwarte wrota kolonji...

VI.

Nerwowym ruchem zapaliła Luiza nowego papierosa. Zaciągnęła się silnie raz, drugi, trzeci i pochwyciła za pióro... Namyśliwszy się chwilę, pisała dalej:

„Dowodów mam aż nadto. Przedewszystkiem moja poczciwa Henrietta. — Wie o wszystkiem, wiele widziała naocznie. Któraż zresztą służąca nie zajmuje się podglądaniem tajemnic sypialni swych chlebodawców? Zagroziłeś jej wydaleniem, gdyby się odważyła pisnąć jedno słowo. Na szczęście wierna dziewczyna wyżej sobie ceniła mój honor, niż twoje pogróżki. Abyś się jednak nie mógł mścić na niej, zabieram ją z sobą.

Drugim zasadniczym dowodem, to znaleziona przezemnie klisza fotografji. Zrobiłam sobie natychmiast odbitki. To zdjęcie było robione w naszej sypialni. Na to wskazuje tło: tapeta i kraj mego portretu. Naga kobieta w naszej małżeńskiej sypialni!... (O jakże jesteś nieostrożny!).

To, że miałeś kochankę w czasie nieobecności żony byłoby do uwzględnienia, chociaż z drugiej strony po twoim zaspanym temperamencie nie spodziewałabym się nigdy...

Lecz, żeś śmiał sobie z nią „uwić gniazdko“ w naszej sypialni, że ta kobieta spała w mem łożku, tego ci zapomnieć nie mogę. A już zupełnie nie znajduję dla ciebie usprawiedliwienia za to, że nawet po moim powrocie urządzałeś i urządzasz sobie nadal schadzki z Fatmą... (Widzisz stąd, iż wiem o wszystkiem).

Wobec tych wszystkich faktów dalsze nasze pożycie uważam za wykluczone i konsekwencje równocześnie wyciągam. Nawet nie próbuj mnie odwodzić od powziętego zamiaru. Nie zda się na nic...

(Ciąg dalszy nastąpi).

usunie konflikty, jakie dotychczas istniały.

„D. D. P. K." podkreśla, że w sprawach **dotyczących Kłajpedy,** które stanowią dotychczas jeden z głównych punktów spornych, udało się dzięki obustronnym wysiłkom dojść do porozumienia. Art. 17 statutu kłajpedzikego czyni niemożliwe bezpośrednie oddziaływanie Niemiec na te **kwestje kłajpedzkie** i skierowywuje wszystkie spory na skomplikowaną i dłungą drogę Ligi Narodów. Dlatego też zawarte zostało pomiędzy obu ministrami **bezpośrednie porozumienie** co do załatwienia w praktyce różnic zdań, co pozwoli na załatwienie sporu z pominięciem Ligi Narodów — Sprawa optantów została załatwiona w ten sposób, że Litwa nie będzie żądała usunięcia optantów.

W sprawie wydaleń również osiągnięto porozumienie, które stoi w zgodzie z gentleman agrement zawartem w czasie jesiennego posiedzenia Ligi Narodów. „D. D. P. K." wyraża przypuszczenie, że rozwiązania praktyczne znalezione dla poszczególnych kwestyj spornych uprawniają do nadziei, że w przyszłości polityka litewska w Kłajpedzie otrzyma nowy kurs i nie będzie dawać powodów do skarg ludności Kłajpedy. Skoro w ten sposób stosunki nasze z jednym z naszych sąsiadów wschodnich zostały uregulowane, to winniśmy mieć nadzieję, że **rokowania toczące się obecnie z Polską, dotyczące uregulowania podobnych zagadnień, również wydadzą wkrótce pomyślne wyniki.** Dziennik zastrzega się wkońcu przeciwko podejrzeniu dzienników warszawskich, że rokowania niemiecko-litewskie mogłyby mieć niepomyślne konsekwencje dla Polski. Zdaniem Niemiec bowiem ustalenie przyjaznego porozumienia z narodami sąsiadującemi, choćby posiadały one ze sobą kwestje sporne, nie może być traktowane aut aut.

—0—

Polityka zagraniczna Niemiec.

Exposé ministra Stresemanna. — Cały gabinet niemiecki za traktatem handlowym z Polską.

Berlin, 31 stycznia, (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu minister **Stresemann** wygłosił całogodzinne przemówienie **o polityce zagranicznej Niemiec,** wysłuchane przez izbę z wielką uwagą.

Minister zaczął od poruszenia **sprawy memorjału** przedłożonego przez rząd Rzeszy sprawozdawcom komisji bezpieczeństwa obradującym w Pradze. Minister oświadczył, że Niemcy mają dobrą wolę współpracować pozytywnie przy rozwiązaniu zagadnienia bezpieczeństwa Europy, problemu tego jednak nie należy wprowadzać na polityczną drogę. Bezpieczeństwa jednego, czy też kilku poszczególnych państw nie można budować kosztem innych. Od sprawy bezpieczeństwa minister Stresseman przeszedł bezpośrednio do zagranicznej polityki handlowej Niemiec zaznaczając, że w rokowaniach ze wszystkiemi krajami poważne trudności, stanowią kwestje rolnicze. Zadaniem rzadu niemieckiego musi być pozostawienie rolnictwu niemieckiemu takiej ochrony, jakiej wymaga wzgląd na wzmocnienie rynku wewnętrznego oraz obecnego ciężkiego położenia rolnictwa niemieckiego.

Wspomniawszy o złożeniu przez Niemcy memorjału w sprawie bezpieczeństwa, minister zaznaczył, że **z Rosją podjęte mają być nowe rokowania,** celem usunięcia tych niedomagań, które ujawniły się w czasie stosowania traktatu niemiecko-rosyjskiego.

Układ niemiecko-litewski.

W. sprawie **rokowań gospodarczych z Litwą** Stresseman ograniczył się do oświadczenia niemal dosłownie zgodnego z wydanym wczoraj komunikatem oficjalnym o rokowanjach z premjerem Waldemarasem, nie dodając do tego komunikatu nic więcej.

Sprawa rokowań z Polską.

Następnie min. Stresseman przeszedł do omówienia **rokowań z Polską,** oświadczając co następuje:

„W związku z wywodami mojemi, dotyczącemi rokowań z premierem litewskim, wspomnę pokrótce o stosunkach naszych z Polską. Jeżeli zgodne z prawdą byłoby, że **pewne dzienniki polskie ujawniły zdenerwowanie i nieufność w stosunku do rokowań,** które toczyły się tu w Berlinie, to byłoby to **zupełnie nieuzasadnione.** Podobnie jak Niemcy w rokowaniach w Genewie ze swej strony czynili wszystko, co miało oddziałać na usunięcie naprężenia i sprzeczności polsko-litewskich, tak też jest samo przez się zrozumiałem, że Niemcy chcą wyzyskać rokowania berlińskie, które doszły do skutku z inicjatywy premiera litewskiego, dla załatwienia ważnych kwestyj niemiecko-litewskich.

Odczuwamy potrzebę oparcia naszego współżycia z krajami sąsiedniemi na zachodzie i na wschodzie, **na zasadzie pokoju i porozumienia.** W tym też celu od przeszło 2 lat podejmowane są **próby osiągnięcia porozumienia gospodarczego z Polską** przez zawarcie traktatu handlowego. Znacie panowie **drogę krzyżową tego traktatu,** który często był przedmiotem w tej izbie. Po zakończeniu przerwy w rokowaniach traktatowych na skutek rozmowy osobistej w Genewie, udało się w rokowaniach przeprowadzonych przez polskiego ministra spraw zagranicznych z posłem niemieckim w Warszawie Rauscherem **zawrzeć umowę tymczasową,** określającą sposób prowadzenie rokowań o traktat handlowy, przyczem omówione zostało, iż w rokowaniach między instancjami politycznemi **przedewszystkiem wyjaśnione mają być kwestje prawa osiedlenia, następnie zaś stosunki gospodarcze.** W lipcu ub. roku doszło do tego wyjaśnienia w sprawie przyszłej **umowy osiedleńczej.**

W tym czasie **wznowione zostały rokowania,** których zakres i zamiar ustalone zostały w protokole spisowym w wyniku umów berlińskich pomiędzy mną i p. Jackowskim. W protokole tym zawarte były też **rozmiary koncesyj niemieckich w dziedzinie gospodarczej,** specjalnie przytem uwzględniono **trudności, jakie pokonać musi obecnie rolnictwo niemieckie, a zwłaszcza rolnictwo Prus wschodnich.**

Umowa zawarta pomiędzy delegatem polskim a mną, spotkała się z jednomyślną aprobatą całego gabinetu i dlatego muszę kategorycznie odrzucić zarzut, postawiony przez przewodniczącego Landsbundu pomorskiego w artykule ogłoszonym na łamach „Deutsche Tageszeitung", **jakoby urząd spraw zagranicznych przeszkadzał ochronie rolnictwa.** (Okrzyki na sali: słuchajcie! słuchajcie!).

Równocześnie **wyrazić muszę nadzwyczajne ubolewanie z powodu oświadczenia, zawartego w rezolucji Landsbundu, iż nie pozwoli on na to, aby traktat handlowy z Polską wogóle doszedł do skutku.**

Oczywiście, że traktat handlowy nie jest podarunkiem, który jedno państwo składa drugiemu, **nie znajdujemy się też w tak nieszczęśliwem położeniu, które pozwalałoby nam ograniczyć się do systemu samowystarczalności gospodarczej.**

Przemysł niemiecki w wysokim stopniu zainteresowany jest tem. aby w następstwie przewlekłej wojny celnej nie utracić rynków polskich, które zawsze były zbiornikiem odbiorczym towarów niemieckich. Takie samo zainteresowanie istnieje w Polsce w odniesieniu do rynku niemieckiego.

Jeżeli więc **w miejsce planowanego traktatu handlowego poprzestajemy obecnie na zawarciu małego traktatu handlowego,** czynimy to z tego powodu, ponieważ **uwzględniliśmy w należytej mierze obecną sytuację w rolnictwie.** Wszystkie partie, których przedstawiciele zasiadają w rządzie Rzeszy, już zgodnie stwierdziły, że **gabinet Rzeszy w pełnym swoim składzie w sposób bezwzględnie pozytywny ustosunkował się do myśli zawarcia traktatu handlowego z Polską.** Oświadczenia, składane przez poszczególne **organizacje Landsbundu, w niczem nie mogą zmienić tego faktu,** uważam jednak za konieczne oświadczyć, że **zasady, dotyczące prawa osiedlania, co do których doszło do tymczasowego porozumienia. nie powinny być naturalnie kwestjonowane przez poszczególne postanowienia ustaw polskich.**

Następnie minister Stresemann przeszedł do omówienia **stosunków francusko-niemieckich,** poruszając przedewszystkiem sprawę ewakuacji Nadrenji.

Niezwykły przebieg dyskusji nad exposé.

Opozycja — za rządem, partja rządowa — przeciw rządowi.

Berlin, 31 stycznia. (PAT) W dyskusji nad ekspose min. Stresemanna specjalną uwagę zwróciło w Reichstagu, że **lewica oklaskiwała demonstracyjnie mowę ministra, a niemiecko-narodowi milczeli.**

Pozatem **przemówienie przedstawiciela opozycji posła socjalistycznego Breidtscheidta miało charakter przemówienia niemal prorządowego,** gdy natomiast **przemówienie przedstawiciela partji rządowej niemiecko-narodowej** posła Freitaga Leringhofena, **było wyraźno opozycyjne.**

Niespodziewany powrót polskich delegatów z Moskwy.

Tajemnica nagłego wyjazdu i nie podjęcia rokowań.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 stycznia **Wielkie wrażenie wywarła wczoraj w politycznych kołach Warszawy wiadomość, iż delegaci rządu polskiego wysłani dla rokowań z sowietami, p. Hołówko i dyr. Sokołowski, wracają z Moskwy do Warszawy.** Przyjazd ich oczekiwany jest **dziś wieczór.** Natychmiast po przybyciu złożą oni oczywiście **szczegółowy raport ministrowi Zaleskiemu.**

Radjostacje niemieckie sygnalizowały w nocy wiadomość, że delegaci polscy, którzy przybyli do Moskwy przed kilku dniami w sprawie nawiązania rokowań o traktat handlowy, **wyjechali nagle z powrotem.** Niemieckie źródła powołują się tu na doniesienie sowieckiej urzędowej ajencji telegraficznej „Tass". Agencja ta podała, że **delegaci polscy nawet nie rozpoczęli rokowań** z władzami sowieckiemi i zupełnie **nie nawiązali kontaktu z komisarjatem spraw zagranicznych.**

W moskiewskich sferach rządowych miał fakt ten wywołać duże wrażenie, gdyż dnia 28 stycznia minister **Zaleski** miał podobno oświadczyć posłowi sowieckiemu w Warszawie Bogomołowowi, iż **wydał polecenie natychmiastowego podjęcia rokowań.**

Tajemnica powrotu pp. Hołówki i Sokołowskiego narazie nie jest wyjaśniona.

Z ruchu wyborczego.

—oSo—

Zjednoczenie mieszczańskie w Krakowie za listą Nr. 1.

Dnia 30 stycznia br. odbyło się w Krakowie doroczne walne zebranie członków Zjednoczenia Mieszczańskiego.

Na wstępie zebrania zarząd z prezesem radcą Wolnym na czele, złożył **sprawozdanie** z działalności, podkreślając szybki **rozwój** od trzech lat zaledwie istniejącego stowarzyszenia. W roku sprawozdawczym powiększyła się znacznie **ilość czołnków** „Zjednoczenia".

Po wyborze nowego zarządu głos zabrał prezes radca **Wolny,** podkreślając **wybitną działalność** rządu marszałka Piłsudskiego **dla sfer stanu średniego.** Powiedział on, że rząd ten był pierwszym, który należycie **ocenił doniosłą rolę mieszczaństwa** w życiu państwowem i który się **starał poprawić byt stanu średniego.**

Mowca wkońcu zapytał się walne zgromadzenie, czy „Zjednoczenie Mieszczańskie" identyfikuje się z uchwałą wydziału, by przystąpić do komitetu wyborczego współpracy z rządem.

Nad przemówieniem prezesa Wolnego wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabrali głos między innemi p. **Lig,** który wniósł okrzyk na cześć marsz. Piłsudskiego, **dr Kirsch** i p. **Żuwala,** który oświadczył, że niema się nad czem zastanawiać, gdyż mieszczaństwo **musi poprzeć tych,** którzy ze swojej strony **pomogli mieszczaństwu i ma obowiązek głosować na listę Nr. 1.** Wywody mowców przyjęli zebrani długotrwałemi oklaskami. Po dyskusji przyjęto następującą rezolucje:

„Walne zebranie „Zjednoczenia Mieszczańskiego" uchwala jako organizacja bezpartyjna majaca na wzgledzie dobro państwa, popierać przy zbliżających się wyborach do Sejmu i Senatu listę Nr. 1".

Powyższą rezolucję przyjęto jednogłośnie. Po wyczerpaniu porzadku dziennego, prezes radca Wolny zamknął o godz. 10.30 walne zgromadzenie.

Pierwsze listy kandydackie w okręgu Nr. 42.

Kraków, 31 stycznia (PAT). Do komisji wyborczej nr. 42 wpłynęły następujące listy: Lista „Głównego Komitetu Wyborczego **PPS Lewicy**": 1) Andrzej **Czuma,** sekretarz partji Kraków-Wieliczka, 2) Albin **Rosenzweig, pseudo Różycki,** redaktor, 3) Karol **Woźniakiewicz** — Chrzanów, 4) Józef **Bobrek** (pow. olkuski), wieśniak, 5) Sylwester **Adamczyk,** górnik; Jaworzno, 6) Piotr **Kapuścik** (pow. Zawiercie), 7) Jan **Kramarz,** walcerz — Chrzanów, 8) St. **Pietruszewski,** ślusarz — Wolbrom, 9) Józef **Pajda,** handlowiec (Miechów).

Lista **Związku Chrześc. Lud.** ś. p. ks. St. Stojałowskiego (Stojałowczyki): 1) Wincenty **Horodyski,** redaktor naczelny „Stojałowczyka", 2) Szczepan **Karwat,** górnik (Jaworzno), 3) Józef **Sendek,** rolnik (p. Miechów), 4) Jan Kądziołka, rolnik (p. Oświęcim), 5) Karol **Rekosz,** emeryt kolejowy, Kraków, 6) Józef **Czuba,** rolnik p. Oświęcim, 7) Aleksander **Ćwiertnia,** emerytowany star. podatk. p. Wadowice.

Ruch wyborczy w Małopolsce Zach. za listą Nr. 1.

Z inicjatywy B. B. W. R. odbył się w dniu 30 bm. **w Krzeszowicach** na Rynku wiec, w którym wzięło udział 1.500 osób. Nieliczna grupka socjalistów próbowała oponować, jednakże olbrzymia większość obecnych oświadczyła się za Blokiem, uchwalając wśród oklasków rezolucję wzywającą do głosowania na listę Nr. 1. Odśpiewaniem hymnu państwowego wiec zakończono.

W **Myślenicach** odbył się zjazd powiatowy delegatów gmin. Przybyło 152 delegatów, każdy z nich reprezentował 100 ludzi. Zjazd stał się widownią żywiołowych manifestacyj na cześć marszałka Piłsudskiego. Delegaci wysunęli życzenie, aby na liście Bezpartyjnego Bloku do Sejmu powiat myślenicki był reprezentowany przez pułk. rezerw. p. Jana Dunina-Brzezińskiego, a do Senatu przez dyr. Józefa Boryczkę.

W **Gdowie** odbył się wiec mieszczaństwa, który jednomyślnie oświadczył się za B. B. W. R.

W sprawie ważności list państwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 stycznia. Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie państwowej komisji wyborczej pod przewodnictwem wicemin. Cara. Zapadnie na niem ostateczna decyzja w sprawie **zatwierdzenia ważności poszczególnych list państwowych.** Specjalni urzędnicy z polecenia wicemin. Cara, badają tożsamość osób podpisanych na liście komunistycznej nr. **13** i lewicy P. P. S. nr. **16. Zdaje się, że te obie listy zostaną unieważnione.**

DALSZE LISTY OKRĘGOWE NA WARSZAWĘ.

Do kimsji okręgowej m. st. Warszawy wpłynęły już pierwsze listy kandydatów, mianowicie lista żydowskiego **„Bundu" z Erlichem** na czele, tudzież lista **„Związku Rodzin b. wojskowych przedmieścia Ochoty".**

Min. Kwiatkowski na liście Lwów - miasto.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 stycznia. „Gazeta Warszawska Poranna" donosi, że minister przemysłu i handlu **Kwiatkowski ma kandydować na pierwszem miejscu listy okręgu Lwów-miasto.**

Kandydatura min. Czechowicza

Warszawa, 31 stycznia (AW). Wobec wysunięcia kandydatury ministra skarbu Czechowicza na pierwsze miejsce listy B. B. z okręgu włocławskiego i Łódź miasto, nie będzie on zapewne kandydował na czele listy B. B. w Warszawie. We Lwowie pierwsze miejsce na liście Bloku ma zająć minister Kwiatkowski.

Kandydaci żydowscy z bloku mniejszości

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 stycznia. Wczorajszy numer żydowskiego „Unser Express" donosi, że **na posiedzeniu delegatów żydowskich komitetów wyborczych, należących do bloku mniejszości, podzielono na mandaty na „pewne" i „wątpliwe".** Za mandat pewny kandydat opłaca diety za trzy miesiące, czyli z góra **3000 zł.,** za mandat wątpliwy **1000 zł.,** z tym warunkiem, że **po wyborze dopłaci resztę.** Na zebraniu tem ustalono również **listę kandydatów żydowskich z bloku mniejszości** we wszystkich okręgach Polski. Są to: **Grünbaum, Hartglass, dr. Schiepper, dr. Wygocki, dr. Rosenblatt, adw. Rothfeld, dr. Gottlieb, red. Goldberg, Hindesz, Hechtman, Farbstein, Rabinroth, Feldman i Fairner.**

Następnie, na wniosek b. posła Grünbauma, uchwalono, że komitety wyborcze żydowskie, wchodzące w skład bloku mniejszości, **należy przekształcić na stałą reprezentację polityczną żydów.** W tym celu po wyborach odbędzie się specjalne zebranie obecnych komitetów wyborczych.

Dział giełdowy.

Kraków, 31 stycznia.

AKCJE I WALUTY NIECO SŁABIEJ.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój ultimowy. Podaż towaru silna, przy minimalnem zainteresowaniu, tranzakcja nieco słabsza. Silna realizacja trazakcyj ultimowych. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Polski 162, Zieleniewski 162—162.80, Górka 90, Siersza górnicza 13.60—13.70, Chybie 5.75 towar, Jaworzno 20.80—20.90, Cegielski 46, Bank Przemysłowy 105, Phanma 7.25, Żelazo 0.55—0.57.

Na rynku walut tendencja słabsza dla dolara efektywnego, przy silnem zaofiarowaniu towaru, ze względu na ultimo. Zainteresowanie małe. W Krakowie dolar got 8.86 3/4—8.87 1/4, czeki 8.90—8.90½, w Warszawie dolar 8.87—8.87½, czeki 8.90—8.90.45, we Lwowie got 8.86½—8.87, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.87—8.87½, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Wiedeń, 31 stycznia. Pomyślne doniesienia o mocniejszeq tendencji z Berlina i Budapesztu wpłynęły dodatno na kursa większości papierów, zwłaszcza poszukiwane były papiery węgierskie.

Siersza 11.20, Portland 86, Karpaty 29, Galicja 82, Schodnica 10, Nafta 37.6, Alpiny 43, Galicyjski Bank Hipoteczny 74.50, Fanto 6.8, Zieleniewski 15.50.

Zurych, 31 stycznia. (PAT) Paryż 20.42, Londyn 25.32 1/4, Nowy Jork 5.19 3/4, Belgja 72.35, Włochy 27.51 5, Hiszpanja 88.20, Holandja 209.60, Berlin 123.82, Wiedeń 73.27.5, Sztokholm 139.20, Oslo 138.20, Kopenhaga 139.10, Sofja 3.74.5, Praga 15.40, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.87.5, Białogród 9.13 3/4, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.66, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 221.25.

Wyspiański w Muzeum Narodowem.

Muzeum Narodowe posiada cenną kolekcję dzieł Wyspiańskiego, ale też o tę kolekcję czyniło usilne zabiegi. Nie wahało się jeszcze r. 1901 zakupić karton Wyspiańskiego „Kazimierz Wielki“, będący projektem witrażu do krakowskiej katedry, wtedy, kiedy namiętnie krytykowano twórczość Wyspiańskiego. Jak zdobycie w tym czasie uznania dla tego dzieła i nagrody im. Barczewskiego było trudne, poświadczyć mogą pp. Julian Nowak i Leonard Lepszy, którzy żywy brali udział w obronie talentu mistrza.

Zdobywanie dzieł Wyspiańskiego nie szło tak łatwo i wogóle pozyskiwanie wybitnych dzieł sztuki do Muzeum połączone było z takim wysiłkiem i kłopotami dyrektora, że każdy przedmiot ma w jego pamięci trwałe wspomnienie. Kto zaś zna te sprawy i przytem nie obce mu jest wzorowe prowadzenie inwentarzy i aktów Muzeum Narodowego, nie uwierzy artykułowi w „Sztukach Pięknych“ z 15 grudnia 1927 r, że „kartony 12-metrowe Wyspiańskiego „Polonia“, „Bogarodzica“, zwinięte, leżały **zapomniane** w składach Muzeum przez lat kilkanaście i „przypadkowo zostały wydobyte na światło dzienne“.

Kartony były dobrze znane Zarządowi Muzeum i miłośnikom talentu Wyspiańskiego, aczkolwiek ze względu na rozmiary leżały zwinięte, jak wiele innych kartonów nietylko w krakowskiem, ale w największych muzeach. A że nie były zapomniane, świadczy fakt, że kiedy wydawcy dzieł Wyspiańskiego prosili o pozwolenie zużytkowania dzieł Wyspiańskiego w Muzeum Narodowem i jego oddziałach się znajdujących, wydobyto im ze składów dwa kartony wspomniane, oraz i wszystkie inne. Dla wydawców było to odkrycie, ale nie dla personalu i wielbicieli Wyspiańskiego. Między tymi wydawcami był obecny redaktor „Sztuk Pięknych“, któremu jak najbardziej, wprost po koleżeńsku i jak najżyczliwiej personal Muzeum szedł na rękę w gromadzeniu materjału i ułatwianiu reprodukcji i jeśli kto, to nie on ma powody do krytyki, boć w krótkim czasie dostarczono mu wszystkiego. Gdyby Szanowny Redaktor popróbował żądać takich usług n. p. w Louvrze w Paryżu, dopieroby zobaczył różnicę.

Co do wystawienia dzieł Wyspiańskiego w Muzeum, to wobec braku miejsca, dzieła sztuki wogóle co pewien czas zmieniają w Muzeum miejsce Kartony do witraży wawelskich znajdowały się pierwotnie na salach, ale później umieszczono je w westibulu, bo uznano, że lepiej je tak oglądać. Mają one od 4.37 do 5.02 metra wysokości i są przeznaczone na oglądanie zdaleka i dziś w obszernym i jasnym westibulu lepiej je objąć w całości. Ileż to arcydzieł wystawiono w westibulach w zagranicznych muzeach.

Autor artykułu w „Sztukach Pięknych“ radby, aby wszystkie dzieła wystawić w sali zwanej Postrzygalnią, w której dziś jest oddział Legjonów i portrety wodzów, oficerów i żołnierzy legjonowych, rysowanych przez Rembowskiego, tam, gdzie widzimy „panoszącą się kolekcję rysunków, które nie mają głębszej wartości artystycznej“. Rembowskiego nie bronią jego wielbiciele. Mnie tu obchodzą sprawy z wystawą objektów związane, na które odpowiem podaniem wymiarów, które dowiodą technicznej niemożliwości stosowania się do rad autora artykułu w „Sztukach Pięknych“ Otóż ani „Polonia“, ani „Bogarodzica“, kartony mające 12 metrów wysokości, nie mogą się zmieścić na wielkich salach, które mają 8 m. wysokości. a cóż dopiero w „Postrzygalni“, która ma wysokości od cokołu do gzymsu 4 m. 7 cm. Także „Kazimierz Wielki“, „Św. Stanisław“ i „Henryk Pobożny“, oraz „Kwiaty“ z ramami, liczące 4.37 m. do 5.02 m, też się tam nie zmieszczą. Technicznie nie da się rzecz rozwiązać, pomijając już to, że sala jest za niska na tak wielkie kartony i to, że ma na pomieszczenie objektów wystawowych tylko dwie większe ściany, z których jedna jest zbyt oddalona od okna, resztę bowiem zajmują arkady i okna. Nagromadzenie zaś wielkich kompozycyj w małej sali, jakby wyglądało i jaki byłby z obrazów pożytek?

Dodajmy do tego, że należałoby w tym przypadku zwinąć oddział legjonowy, albo go pomieścić w malutkim pokoiku, na miejscu wycofanych dzieł Wyspiańskiego. Naprzód technicznie nie dałoby się to uskuteczność, bo pokoik na ten cel jest za mały, a powtóre jest jeszcze inny bardzo ważny wzgląd, o którym „Sztuki Piękne“ nie chcą wiedzieć.

Otóż Muzeum Narodowe nie jest instytucją wyłącznie i bezwzględnie dla celów artystycznych. Ma ono obok celów artystycznych, cele narodowe, co jedno z drugiem da się przecie pogodzić. Instytucja odegrała przed wojną wielką rolę jako placówka propagandy narodowej na całą Polskę Nietylko podziwiali tu ludzie sztukę, ale poznawali i przeszłość narodu, rozrzewniali się na widok sukmany Kościuszki, zwłaszcza ci z pod zaborów pruskiego i rosyjskiego. Muzea Narodowe są przeznaczone dla najszerszych warstw. Nietylko znawca sztuki powinien tu znaleźć karm, ale także skromny mieszczanin, wieśniak, robotnik, czy żyd w chałacie. Zarząd Muzeum jest dumny z tego, że wszystkie te warstwy ludzi korzystają zę zbiorów tak, jak nigdzie indziej w całej Polsce. Otóż dla tych szerokich warstw, dla polskiego ucznia i polskiego żołnierza, trzeba było oddać salę skromną, ale dość obszerną, w którejby znalazły pomieszczenie dzieła sztuki z Legjonami związane, a przedewszystkiem tych ludzi, od brygadjera Piłsudskiego począwszy, aż do prostego legjonisty. Takiego oddziału Legjonów nie można spychać do kąta nietylko ze względu na cześć dla bohaterów, z których wielu poległo na polu bitwy, ale także ze względów technicznych. Dział ten dzisiaj jest bardzo zwiedzany, zaciekawiają się nim gremjalnie zwiedzające muzeum wycieczki, a w szczególności wojsko. Kiedy dla urządzenia wystawy Słowackiego na kilka tygodni dział ten zwinięto, Zarząd Muzeum nie miał spokoju, tak ciągle go o ten dział interpelowano.

Zarząd Muzeum zamierza urządzić salę Wyspiańskiego, na którą mają się złożyć te jego dzieła, które Muzeum już posiada, oraz jedna znaczna kolekcja, którą spodziewa się w przyszłości uzyskać Do tego potrzeba jednak miejsca i gmachu. Jeśli społeczeństwo na ten gmach się zdobyć nie może, a ci ludzie, którzyby w usiłowaniach w zdobyciu dla instytucji odpowiednich warunków rozwoju powinni pomóc, raczej szkodzą, nierozważnie i niesłusznie dyskredytują tę instytucję, czy można myśleć o polepszeniu losu instytucji?

Feliks Kopera.

Roboty inwestycyjne Towarzystwa „Ullen et Comp.“

Czy próby szantażowania rządu?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 stycznia. „Nasz Przegląd“ donosi, że **roboty inwestycyjne** w miastach b Kongresówki, **prowadzone przez Towarzystwo amerykańskie „Ullen et Comp“, nie zadowoliły nikogo.** Jak wiadomo, warunki firmy „Ullen“ były dla miast **wielce uciążliwe,** tak, że miasta, które nawiązały umowy, **duszą się poprostu** i nigdy nie będą w stanie wybrnąć z tej sytuacji.

Po ukończeniu robót, „Ullen“ miał się zwrócić do czynników miarodajnych z prośbą o przyznanie mu **nowej serji robót. Ponieważ władze nie bardzo przychylały się do tej prośby, „Ullen“ dał do zrozumienia, że będzie musiał rzucić na giełdę wszystkie posiadane obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego, co obniży kurs** tych obligacyj.

Tego rodzaju postawienie kwestji przez firmę „Ullen“ — pisze dalej „Nasz Przegląd“ — **odniosło swój wpływ i podobno „Ullen“ otrzyma w najbliższych dniach dalsze zatwierdzenie programu nowych robót.**

Inauguracyjne posiedzenie Głównej rady naprawy ustroju rolnego.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczęło się pod przewodnictwem ministra reform rolnych p. **Staniewicza** posiedzenie inauguracyjne **Głównej Rady Naprawy Ustroju Rolnego.** Przy stole prezydjalnym zasiedli podsekretarz stanu ministerstwa **J. Radwan,** dyr. departamentu inż. **Kasiński,** prezes rady nadzorczej państwowego Banku Rolnego **Lutkiewicz,** wiceprezes głównej komisji ziemskiej **Żelechowski.** Posiedzenie zagaił minister Staniewicz, witając zgromadzonych, oraz przedstawiając w ogólnych zarysach prace nad przebudową ustroju rolnego oraz zadania Rady. Następnie naczelnik Woliński zreferował szczegółowo stosunki agrarn w Polsce, poczem rozwinęła się dyskusja. Dyr. Kasiński wygłosił obszerny referat o działalności urzędów ziemskich. W dalszym ciągu porządek obrad obejmuje referaty inż. Kasińskiego o planie prac urzędów ziemskich na rok 1928 i dyskusję, poczem zabierze głos min. Staniewicz.

Kraków górą nad Paryżem.

(j.) Pamiętamy dobrze, jak to przed laty w Krakowie utyskiwano, że bardzo liczne osoby i to właśnie ze sfer tak zwanych najlepszych, uważały za stosowne spóźniać się na przedstawienia teatralne i koncerty. Oczywiście taki spóźniony gość, przeciskając się zwłaszcza do swojego miejsca, w środku położonego, wywoływał mniej lub więcej głośne protesty ze strony tych, którym deptał po nogach. Bywały wypadki, że na tem tle powstawały nawet niemiłe zajścia. Prasa jednogłośnie domagała się, ażeby widownię teatralną, czy koncertową zamykano z rozpoczęciem się przedstawienia, czy produkcji muzycznej, a otwierano ją po akcie, względnie podczas pauzy.

Dyrekcja naszego teatru miejskiego już przed laty zaprowadziła to zamykanie widowni, co prawie w zupełności wykorzeniło manję spóźniania się na znak rzekomego „dobrego tonu“. I tu musimy zaznaczyć, że jesteśmy pod tym względem górą nad... Paryżem. Proszę tylko posłuchać:

Dyrektorowie teatrów paryskich powzięli solidarną i stanowczą uchwałę zamykania widowni z chwilą podniesienia kurtyny, ażeby zapewnić punktualnym widzom spokój, stale naruszany przez spóźniających się. Zwłaszcza publiczność, uczęszczająca na próby generalne i premjery, a więc tak zwana elita, hołduje w Paryżu zwczajowi spóźniania się.

I oto właśnie ta elita odpowiedziała wywołaniem skandalu na uchwałę dyrektorów. Mianowicie w tych dniach, gdy podczas generalnej próby nowej sztuki „Theatre Ateliers“ dyrektor chciał zamknąć widownię, goście rozpoczęli w obronie spóźnionych widzów hałaśliwie protestować, popierając ten protest ogólnem tupaniem nóg. Do tych spóźnionych gości należał także jeden z krytyków. I stała się rzecz nieoczekiwana. Wszyscy krytycy, zgromadzeni w widowni, żądali od dyrektora, ażeby publicznie ze sceny odwołał swoje zarządzenie i przeprosił „obrażonych“ gości, w razie przeciwnym, zagrozili bojkotem teatru. Dyrektor, po dłuższym namyśle, spełnił to żądanie.

Czy Kraków nie jest górą nad Paryżem?

KRONIKA.

Kraków, 31 stycznia.

Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych podczas wyborów.

Minister spraw wewnętrznych wydał specjalny okólnik do wojewodów, przypominający postanowienia ustawowe o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych od godz. 18 dnia poprzedzającego wybory i przez cały dzień wyborów; ponieważ wybory odbędą się w niedzielę, obowiązuje również normalny zakaz wyszynku alkoholu w dniu świątecznym od godz. 15 dnia poprzedniego. Nadto, spodziewając się tłumnych zebrań ludności w ostatnich dniach przed wyborami, p. minister zabronił wszelkiego rodzaju sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w dniu 2 i 3 marca, oraz w dniu 10 marca. Przypomnienie o zakazie wyszynku i podawania napojów alkoholowych ma być podane do wiadomości publicznej W razach wyjątkowych wojewodowie mogą w poszczególnych miejscowościach, ze względu na miejscowe warunki bezpieczeństwa, zakazać sprzedaży alkoholu na czas dłuższy, niż przytoczono powyżej. Każde wykroczenie przeciwko zakazowi pociągnie za sobą, niezależnie od kary, przewidzianej ustawowo, niezwłoczne cofnięcie koncesji na wyszynk alkoholu.

Szczepienie niemowląt przeciwko gruźlicy.

Głośnem echem w prasie wszystkich krajów odbiło się ostatnie sprawozdanie prof. Calmette'a, złożone Akademji nauk lekarskich w Paryżu o wynikach zapobiegawczego szczepienia noworodków przeciwko gruźlicy we Francji za czas od 1 lipca 1924 do 1 grudnia 1927 r. W tym czasie zaszczepiono tam 52.772 dzieci, z których 5.749 żyło w rodzicach chorych na gruźlicę. Z tych 5.749 dzieci zmarło na różne choroby 3.1 proc., śmiertelność z gruźlicy wyniosła 0.9 proc., podczas gdy śmiertelność z gruźlicy u dzieci nieszczepionych, pozostających wśród osób chorych na gruźlicę, wynosi 34 proc. a śmiertelność ogólna dzieci nieszczepionych — 8.5 proc.

Uodpornianie niemowląt przeciwko gruźlicy dokonywa się w pierwszych 10 dniach życia przez trzykrotne spożycie wraz z mlekiem matki 2 cm. sześć. płynu, który zawiera szczepionkę Calmette'a. W Polsce szczepienia systemem Calmette'a odbywają się od dwóch lat tytułem próby na terenie m. st. Warszawy i okolic. Obecnie najprawdopodobniej akcja zostanie rozszerzona na wszystkie miasta Polski.

W poszukiwaniu „skarbów brazylijskich“

Z Warszawy telefonują nam

Jak już donieśliśmy, część przedmiotów skradzionych w poselstwie brazylijskiem, wrzuconych przez złodziei do Wisły **została wydobyta przez piaskarza Daniela Smolarka.** Wczoraj przybyło do Warszawy czterech nurków, stojących do dyspozycji kierownictwa marynarki wojennej w Pucku, którzy podejmą dziś rano prace, polegające na przeszukaniu dna Wisły, ponieważ istnieje przypuszczenie, że znajduje się tam jeszcze więcej przedmiotów skradzionych w poselstwie.

Sensacja z procesu przeciwko szpiegowi Schreckowi

Prasa niemiecka donosi:

W procesie o szpiegostwo i zdradę stanu, toczącym się w Lipsku przeciwko Janowi Antoniemu Schreckowi, jest także mowa o niejakim Bergerze, któremu Schreck miał sprzedać pewne dokumenty. Nazwisko to jest fałszywe, ale prawdziwego nazwiska rzekomego Bergera nie można było wydobyć żadną miarą ze Schrecka. Dopiero w dniu 27 b. m. przewodniczący rozprawy pokazał współoskarżonemu Schulzowi fotografję pewnego mężczyzny i zapytał, kogo ona przedstawia. Schulz odpowiedział: „To jest Berger“. Na to przewodniczący: „Fotografja przedstawia attaché prasowego w berlińskiem poselstwie polskiem, Edwarda Paciorkowskiego, który należy do sztabu generalnego armji polskiej“. Znany pacyfista, Mertens, zeznał jako świadek: „Ku końcowi roku 1926 poznałem w Genewie niejakiego dra Paciorkowskiego, który się przedstawiał jako humanista. Gdy pewien dziennikarz angielski, bawiący w Genewie, zauważył, że podejrzywa dra Paciorkowskiego o podrobienie słynego listu Zinowiewa, zerwałem z nim wszelkie stosunki“.

Uniemożliwienie wystawy sowieckiej w Brukseli.

Z Brukseli donoszą:

Celem zapobieżenia dalszym incydentom, wystawa sowiecka została po ostatnim napadzie studentów całkowicie zamknięta.

Zgon marszałka armji angielskiej

Dnia 29 bm. zmarł w Londynie marszałek polny lord Haig. Wiadomość o jego śmierci wywołała silne wrażenie, a w dziennikach ukaał się dopiero w wydaniach porannych. — Śmierć nastąpiła wskutek udaru serca i nie byał poprzedzona żadną chorobą. Lord Haig objął naczelne dowództwo angielskich sił zbrojnych podczas wielkej wojny po lordzie Frenchu i n astanowisku tem pozostawał do końca wojny.

Zaginięcie amerykańskiej łodzi podwodnej.

Z Waszyngtonu donoszą nam: Departament marynarki ogłasza, że łódź podwodna „S. 3“ zaginęła w sobotę w okolicy przylądku Katteras (Virginja). Istnieją poważne obawy, że łódź „S. 3“ zatonęła, gdyż w sobotę w okolicy Katteras panowała olbrzymia burza.. „S. 3“ znajdowała się w drodze do swojej eskadry, znajdującej się na manewrach koło Kuby.

———o§o———

IDZIEMY JUTRO NA REDUTĘ PRASY Dla wygody publiczności, wydany został szereg zarządzeń, mających na celu umożliwienie swobodnej zabawy i zapobieżenia natłoku. Poza ograniczeniem liczby przeznaczonych do sprzedaży biletów, których ilość nie będzie absolutnie zwiększona, komitet Reduty, w porozumieniu z władzami policyjno-budowlanemi, wydał następujące zarządzenia: Do sal Starego Teatru prowadzą w dniu reduty wyłącznie dwa wejścia: główne od ul. Jagiellońskiej i drugie od placu Szczepańskiego. Garderoba na trzeciem piętrze. Posiadacze tych biletów mogą dostać się do gmachu Starego Teatru tylko przez wskazane wejście na galerję i tam winni złożyć garderobę, poczem będą mogli swobodnie poruszać się po całym gmachu. Bilety po oderwaniu kuponów tracą ważność, jednak winny być zatrzymane dla celów kontroli. Osoby opuszczające gmach Starego Teatru, nie mają prawa powrotu na zabawę na podstawie starego biletu z oderwanym kuponem. Bilety są już na wyczerpaniu. Pozostałe nabywać można będzie jutro we środę, w redakcji „Czasu“ od godz. 11—1 i od 4—7 wieczorem., a od godz. 8 wieczorem w Starym Teatrze.

FUNDACJA STYPENDYJNA IM. CHRONOWSKICH jest, jak wiadomo, jedyną czynną z pośród szeregu innych, pozostających pod zarządem gminy, które uległy zdewaluowaniu. Fundacja ta stała się czynną z chwilą zawarcia ugody sądowej z właścicielami Grand Hotelu w Krakowie w przedmiocie zabezpieczenia reszty ceny kupna w dolarach. Coroczne odsetki od ustalonej należytości przeznaczone są na stypendja dla młodzieży wyznania chrześcijańskiego, kształcącej się w przemyśle w kraju lub za granicą. Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu fundacyjnego pod przewodnictwem wiceprez. dra Schneidra, w obecności prezydenta m. Rollego, na którem dokonano rozdziału stypendjów na czas do końca czerwca b. r. Na skutek ogłoszonego konkursu wpłynęło 51 podań za pośrednictwem zarządu szkoły przemysłowej, szkoły przemysłu artystycznego i szkoły rzemiosł w Krakowie. Komitet przyznał 26 stypendjów na łączną kwotę 6000 zł., po 50, 40 i 30 zł. miesięcznie dla uczniów wspomnianych szkół, którzy wykazali się ubóstwem i dobremi postępami w naukach. Ponadto komitet przyznał jednorazowy zasiłek po 600 i 400 zł. dwom czeladnikom krawieckim na studja w Akademji krawieckiej w Wiedniu i Paryżu. Wkońcu uchwalono regulamin obrad komitetu.

ZAMKNIĘCIE CZĘŚCI UL. SZLAK DLA RUCHU KOŁOWEGO. Z powodu nastąpić mającej rekonstrukcji mostu na Młynówce, Magistrat zamknie z dniem 6 lutego b. r. dla ruchu kołowego część ul. Szlak, położoną pomiędzy wylotem ul. Staszica a ul. Łobzowską, a to na przeciąg jednego tygodnia.

O ZWROT SKŁADEK I LIST ZBIÓRKOWYCH NA SAMOLOT SANITARNY. Liga Obrony Powietrznej Państwa w Krakowie uprasza wszystkie osoby, które w zeszłym roku otrzymały listy zbiórkowe i bloczki jednozłotowe, celem zbierania ofiar na zakupno samolotu sanitarnego, o zwrot takowych w najbliższym czasie dla zamknięcia rachunków za ubiegły rok, do komitetu wojewódzkiego L. O. P. P., Kraków, Basztowa 22, oraz o przesłanie zebranych kwot czekiem P. K. O. Nr. 405.554 z dopiskiem „Samolot sanitarny“. Dotychczas zebrano na rzecz powyższej akcji 23.000 złotych, pozostaje do spłacenia kwota 11.500 zł., co do której Zarząd Ligi żywi niezłomną nadzieję,

że ludność miasta Krakowa i województwa przyczyni się dalszemi ofiarami do spłacenia tejże.

WYPADEK PRZY PRACY. Pomocnik montera Leopold Kantorek, zajęty przy naprawie przewodów elektrycznych, spadł z wysokości I piętra na bruk i rozciął sobie skórę na głowie. Przejeżdżające auto prywatne odwiozło ofiarę nieszczęśliwego wypadku na stację pogotowia.

NAGŁY ZGON. Dnia 30 bm. około godz. 12 w nocy zmarł nagle w przedziale II kl. pociągu warszawskiego Jan Dobrucki, emer. insp. kolejowy, ostatnio urz. „Orbisu" we Lwowie. Zmarły liczył lat 45.

WYPRAWA ZŁODZIEJSKA PO POŚCIEL. Anna Michajło, zamieszkała przy ul. Zielonej 17, zgłosiła do policji, że skradziono jej z ganku 3 poduszki i 1 koc wartości łącznej 230 zł. Podobnie poszkodowaną jest Marja Szafer, której z ganku przy ul. Krakowskiej 13 zginęły 2 poduszki. Wreszcie z ganku Lei Wolf, ul. Dietla 19, skradli nieznani sprawcy pierzynę i dwie poduszki.

—o—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Czytelnia i bibljoteka Akademji otwarte są dla publiczności codziennie od godz. 10 do 2 po południu, z wyjątkiem niedziel i świąt; począwszy od 1 lutego b. r., otwarta będzie nadto czytelnia codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 6 do 8 wieczorem. Karty wstępu do czytelni wydaje kancelarja bibljoteki.

TOWARZYSTWO HISTORYCZNE. We środę dnia 1 lutego b. r. o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie sekcji krytycznej krakowskiego oddziału Towarzystwa Historycznego (sala sem. archeologicznego, Bibl. Jag., parter). Na porządku dziennym: Rozbiór nowego wydania „Dziejów Polski" M. Bobrzyńskiego. Tom. I omawia dr. K. Piotrowicz, T. II doc. dr. J. Feldman.

JASEŁKA powtórnie odegrają dzieci z „Rodziny Sierocej" dnia 2 lutego b. r. (czwartek N. P. M. Gromnicznej) w sali Związku Młodzieży męskiej przy ul. św. Tomasza 37, I p. Początek punktualnie o godz. 3 po południu.

WIECZORNICA TANECZNA W POLSKIEJ Y. M. C. A. Od dawna już, bo od wojny, daje się odczuwać brak organizacji, któraby dała możność naszej młodzieży obojga płci spędzić czas poświęcony zabawie w sposób godziwy, a jednocześnie przyjemny i naprawdę wesoły. Dzięki inicjatywie grona pań, powstał przy naszem Ognisku Polskiej YMCA, pod protektoratem rektorowej L. Marchlewskiej, stały komitet, w skład którego weszły panie: drowa Dyboska, J. Grabowska, J. Grosse, Z. Haaschimowa, R. Karwowska, prof. Lewkowiczowa, W. Liponska, Maydellowa, rektorowa Nowakowa, prof. R. Prawocheńska, prof. Pawlasowa, prof. Piltzowa, Z. Szydłowska, prof. Smoluchowska, Sternszusowa. Komitet ten, który ma na celu popieranie i utrzymywanie na odpowiednim poziomie życia towarzyskiego w Ymce, wystąpi z pierwszą wieczornicą taneczną na dużej sali Ogniska we czwartek dnia 2 lutego o godz. 7 wieczorem. Wstęp w cenie 2 zł. od osoby, dostępny będzie dla wszystkich członków i uczestników Ymki, oraz gości, pań i panów przez nich wprowadzonych. Bufet będzie obficie zaopatrzony dzięki ofiarności pań komitetowych. Odbędzie się kotyljon z licznemi niespodziankami, oraz konkurs tańców z rozdaniem trzech nagród przez jury. Przygrywać będą naprzemian dwa zespoły jazzbandowe Klubu muzycznego Ymki. Zaproszenia wydaje sekretarjat Ymki.

Z kraju.

OGŁOSZENIE NOWYCH ROZPORZĄDZEŃ. W numerze 8 „Dziennika Ustaw" ogłoszone zostały między innemi następujące rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 16 stycznia r. b.: 1) o stanie wojennym, 2) o przedłużeniu terminu wykonania rozporządzenia w przedmiocie rewizji uprawnień (koncesyj) na sprzedaż przedmiotów objętych monopolem skarbowym i 3) o budowie i utrzymaniu wojewódzkich zakładów wychowawczych. Ponadto w tymsamym numerze ogłoszono rozporządzenia ministrów: skarbu w sprawie emisji serji 5-proc. państwowej renty ziemskiej, komunikacji, o częściowem otwarciu ruchu na międzymiastowej kolei elektrycznej Sosnowiec—Będzin—Dąbrowa, oraz pracy i opieki społecznej w sprawie czasowego wstrzymania emigracji do Argentyny.

ZAMIAR OBNIŻENIA OPŁAT CELNYCH OD ZWIERZĄT SPROWADZANYCH DO OGRODÓW ZOOLOGICZNYCH. Władze celne noszą się podobno z zamiarem obniżenia opłat celnych od zwierząt, sprowadzanych do zwierzyńców i ogrodów zoologicznych w Polsce.

ZJAZD PREZESÓW OKRĘGOWYCH ZWIĄZKÓW OFICERÓW REZERWY. Jak się dowiadujemy, ppłk. rez. adwokat dr. Szurley zamierza zrezygnować z godności prezesa zarządu głównego Związku oficerów rezerwy. W sprawie tej, jak i w szeregu innych spraw organizacyjnych, odbędzie się w najbliższych dniach zjazd prezydjów okręgowych Związków oficerów rezerwy.

SAMOBÓJSTWO MAJORA. Z Łodzi donoszą: Wczoraj w Łodzi w koszarach czwartego dywizjonu samochodów przy ul. Wierzbowej 20, w rusznikarni, zastępca dowódcy dywizjonu, major Jan Kanty Pruszyński, lat 33, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Przyczyną samobójstwa miało być otrzymanie wiadomości, że brat denata, sędzia śledczy w Warszawie, chory na gruźlicę, jest umierający. Major Pruszyński cieszył się ogólną sympatją i śmierć jego wywarła przygnębiające wrażenie.

CAŁY STAW OKRADZIONY Z RYB. W Helenowie pod Łodzią ze specjalnie skonstruowanych pod wodą skrzyń, skradzione zostały wszystkie ryby, wartości około 30.000 zł. Wobec tego, staw w parku pozostał całkiem bez ryb.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA POCZTOWEGO. Zatrudniony na poczcie w Kaliszu 27-letni Stefan Bazaliński zdefraudował w tych dniach blisko 7000 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja śledcza w Ostrowie, otrzymawszy z Kalisza telefonogram, zaczęła bacznie śledzić i w krótkim czasie przychwyciła ptaszka w Ostrowie, w Strzelnicy miejskiej, gdzie za skradzione pieniądze raczył się obficie. Policja przerwała mu ucztę i aresztowała go. Przy Bazalińskim znaleziono rewolwer, oraz kilkadziesiąt złotych; resztę pieniędzy zdążył już roztrwonić.

(Kap) **ZE STATYSTYKI ŚMIERTELNOŚCI W NAJWIĘKSZEM NASZEM UZDROWISKU.** Miejski Urząd zdrowia w Zakopanem wypracował statystykę śmiertelności w uzdrowisku za rok 1927, z której wynika, że w roku tym zmarło w Zakopanem o 36 osób więcej, niż w roku ubiegłym. Ogółem zmarło w roku 1927 w Zakopanem bez Olczy i przysiołków, 240 osób. Z tego na gruźlicę z pośród przyjezdnych 76 osób, z pośród tubulców 9, na raka 12 osób, wskutek samobójstw 10, wypadków w górach 9, zabójstw 2 osoby, na dur brzuszny 2, na inne choroby 129 osób. W roku 1927 ze statystyki zachorowań rzuca się w oczy zwiększenie wypadków duru brzusznego (w roku 1927 wypadków 28, w r. 1926 — 23) i szkarlatyny (w r. 1927 wypadków 15, w r. 1926 — 12).

Interwencja senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie aresztowania dra Kozubskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 stycznia. Do Warszawy przybył wczoraj z Krakowa **rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Marchlewski**, który w imieniu senatu akademickiego **podjął interwencję u władz w sprawie aresztowania docenta dr. Kozubskiego.** Rektor odbył dłuższą konferencję z przewodniczącym nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami inż. Dehskim. W konferencji wziął udział **prokurator Sądu Naj. Biernikarski, oraz sędzia śledczy Godecki.** Konferencja trwała około **dwie godziny. Komisja sprzeciwiła się uwolnieniu dra Kozubskiego.** Późnym wieczorem rektora Marchlewskiego odwiedzili profesorowie uniwersytetu warszawskiego. Rektor Marchlewski opuszcza dziś Warszawę.

SANATORJUM AKADEMICKIE W ZAKOPANEM. Ze wszystkich środowisk uniwersyteckich napływa do sanatorjum akademickiego w Zakopanem na sezon zimowy bardzo wiele zgłoszeń. Sanatorjum „Bratniej Pomocy" może pomieścić zaledwie 50 chorych, którzy leczą się przeciętnie po 3 do 4 miesięcy, a tymczasem w obecnej chwili czeka już około 50 osób na przyjęcie. Rzeczywisty koszt dzienny utrzymania jednego kuracjusza, łącznie z opieką lekarską, usługą, opałem i t. d. wynosi około 8 zł. dziennie, jednak od pacjentów pobierana jest opłata w wysokości tylko 5.50 zł. dziennie. Powoduje to znaczne niedobory budżetowe, sięgające ponad 50.000 zł. rocznie. Gromadzenie funduszów z ofiarności społecznej, jakoteż wyjednywanie subsydjów państwowych na cel utrzymania sanatorjum, postępuje bardzo opornie, tem więcej, że poza sprawą utrzymania sanatorjum, istnieje szereg innych potrzeb pilnych w zakresie akcji pomocy młodzieży akademickiej. W chwili obecnej Rada naczelna przystępuje do budowy sanatorjum akademickiego na 100 łóżek. Przybliżony kosztorys budowy wyniesie około 1,500.000 złotych i trzeba będzie wytężyć wszystkie siły, aby zamierzony cel osiągnąć. Utrzymanie sanatorjum obecnego jest sprawą bardzo pilną, leczenie gruźlicy wśród młodzieży akademickiej należy do ważnych zadań społeczeństwa i państwa.

(Kap) **WIELKIE SPRZENIEWIERZENIE W NOWYM SĄCZU.** Przed kilku dniami posłała pewna firma w Nowym Sączu woźnego swego, niejakiego Władysława Zająca, na pocztę z listem pieniężnym, zawierającym 1000 dolarów. Od tego czasu woźny znikł i jak się okazało, listu na poczcie nie nadał. Poszukiwania policji za nieuczciwym woźnym nie dały na razie żadnego rezultatu.

TRAGICZNY WYPADEK KOLERZA NA LWOWSKIM DWORCU. Na lwowskim dworcu Podzamcze przetokowy Władysław Rogalski o godzinie 3 po południu na torach, położnych w pobliżu rogatki Żółkiewskiej, był zajęty przesuwaniem wagonów. W czasie tego z własnej nieostrożności Rogalski dostał się między dwa wagony, których zderzaki formalnie go zdusiły. Wobec zupełnego połamania mu klatki piersiowej, Rogalski na miejscu zakończył życie.

POŻAR W PORĘBIE WIELKIEJ. Wczoraj wieczorem nadeszła do Krakowa wiadomość, że w nocy z soboty na niedzielę w Porębie Wielkiej spalił się częściowo dwór pp. Wodzickich, mianowicie spłonęła oficyna, zbudowana w roku 1750. Pożar powstał prawdopodobnie od komina.

LECZNICA DLA ALKOHOLIKÓW W GOŚCIEJOWIE. W jesieni 1927 r. otwarto w Gościejowie pow. obornicki, wojew. poznańskie, państwową lecznicę dla alkoholików (30 miejsc). Bliższych informacyj co do wysokości kosztów utrzymania i leczenia, udziela magistrat (wydział VI).

KRADZIEŻ POLITYCZNA W MIESZKANIU KONSULA ŁOTEWSKIEGO W WILNIE. Wczoraj w nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania konsula łotewskiego w Wilnie, p. Donasa. Złoczyńcy splądrowali biurko konsula, poszukując jedynie dokumentów i nie ruszając pieniędzy i kosztowności. Po zabraniu ważnych kosztowności sprawcy zbiegli. Policja miejscowa prowadzi dochodzenia i ma znajdować się na tropie złoczyńców, którzy niewątpliwie dokonali włamania i kradzieży w celu politycznym.

Ze świata.

„POLONIA RESTITUTA" DLA BADEN POWELLA. Z Londynu donoszą: W sobotę na wielkim bankiecie poseł polski Skirmunt udekorował naczelnego skauta, generała Baden Powella orderem „Polonia Restituta" z gwiazdą. Delegat polskiego harcerstwa, Sopoćko, wręczył generałowi piękną kasetkę zakopiańską z życzeniami polskich skautów.

POGRZEB ARMEŃSKIEGO BOHATERA NARODOWEGO. Z Paryża donoszą: Wczoraj odbył się tu pogrzeb armeńskiego bohatera narodowego, gen. Andranika. W pogrzebie wzięło udział kilkanaście tysięcy Armeńczyków.

ZATONIĘCIE STATKU WIELORYBIEGO. Z Kopenhagi donoszą: Nadeszły tu wiadomości, że wielki statek rybacki „Scapa", łowiący wieloryby, zatonął podczas burzy około wyspy Orkney. Załoga statku składała się z 16 ludzi norweskiego pochodzenia. Zdołano zaledwie uratować 3 ludzi, reszta padła ofiarą burzy.

UWIĘZIENIE CAŁEGO ODDZIAŁU TELEGRAFICZNEGO REICHSWEHRY. Jak donosi prasa berlińska, władze uwięziły w Giessen cały oddział obsługi telegrafu iskrowego w tamtejszym batalionie Reichswehry. Prócz tego, uwięziono także telegrafistów wojskowych innych stacyj w dystrykcie, położonym na północ od rzeki Menu. Władze w więzieniu śledczem znajduje się 50 osób. Władze podejrzywają uwięzionych o zdradę tajemnic wojskowych i zdradę stanu za pomocą telegrafu iskrowego. Podejrzenie powstało na podstawie faktu, że w Quebec (Kanada) odebrano szyfrowany telegram iskrowy, pochodzący z północnego dystryktu Reichswehry. Śledztwo jest w toku.

WALKA RZĄDU WŁOSKIEGO Z MAFJĄ SYCYLIJSKĄ. Z Rzymu donoszą: Rząd włoski w dalszym ciągu prowadzi walkę z mafją sycylijską. W ostatnich dniach wykryto na Sycylji dwie bandy; aresztowano 90 osób. Wśród aresztowanych jest jeden burmistrz i adwokat i 1 urzędnik pocztowy.

ZAMACHY NA SOWIECKICH DYGNITARZY. Z Wilna donoszą: W dniu 25 stycznia dokonano w Mińsku zamachu na inspektora gen. milicji sowieckiej i naczelnika wydziału wywiadowczo-kryminalnego, Margolina. Zamachu dokonał niejaki Brilew w restauracji. W chwili, gdy Margolis wszedł do restauracji, Brilew uderzył go nożem w głowę. Margolin zdołał jeszcze wyjąć rewolwer i strzelić na napastnika, lecz nie trafił go. Inspektora policji w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Jednocześnie donoszą, że w rejonie czeczerskim na Białorusi sowieckiej dokonano zamachu na sekretarza Sielsowietu, Iwaszkowa. Zamachu dokonał niejaki Dubowski, strzelając do Iwaszkowa, ale nie trafił go. Dubowski został aresztowany.

TROCKI POD NADZOREM CZEREZWYCZAJKI. Z Moskwy donoszą: Razem z Trockim, oczywiście bez jego wiedzy, wyjechało dwóch wybitnych agentów moskiewskiego GPU, którzy mają za obowiązek śledzić każdy krok byłego dygnitarza. W Moskwie obawiają się, żeby Trocki nie zbiegł za granicę, gdyż wie on dużo takich rzeczy, których opublikowanie w prasie zagranicznej byłoby poważnym ciosem dla rządu moskiewskiego.

NOWY „DYNASTA" CARSKI. Z Londynu donoszą: Małżonka w. ks. Dymitra, uważanego za głowę rodziny carskiej, powiła syna.

TEATR SOWIECKI NIE WPUSZCZONY DO ESTONJI. Z Tallina donoszą: Władze estońskie odmówiły wpuszczenia do Estonji teatru sowieckiego „Siniaja Bluza" ze względu na uprawianą przez zespół tego teatru propagandę komunistyczną.

Z sali sądowej.

Drugi dzień procesu o nadużycia w D. O. K.

Płk. Kawiński stanął do procesu.

(s) Dzisiejsza rozprawa w sądzie wojskowym na Montelupich przeciwko kpt. Remerowi i towarzyszom **nastąpiła z kilkugodzinnem opóźnieniem.** Mianowicie stosownie do uchwały trybunału, zwrócono **się do dowództwa D. O. K. 7, które zarządziło stawiennictwo oskarżonego płk. Kawińskiego do rozprawy**, gdyż stan zdrowia jego nie jest taki, by nie mógł się stawić na rozprawie osobiście.

O godzinie 12 w południe zjawił się na sali rozpraw płk. Rudolf Kawiński, oświadczając, że **na rozkaz szefa sanitarnego przybył do Krakowa, celem jawienia się na rozprawie.**

Następnie trybunał udał się na naradę nad wnioskami, które wczoraj wniosła obrona oskarżonych, przedewszystkiem **o wyłączenie powołanych do rozprawy znawców, a to kpt. Fabiana i por. Siwka,** jako w sprawie **tej niekompetentnych.**

Z chwilą oddania numeru na maszynę narada trybunału trwa w dalszym ciągu. O ile sąd przychyli się do wniosku obrony o wyłączenie znawców, możliwem jest, że **rozprawa zostanie na jakiś przeciąg czasu odroczona.**

—oSo—

Z LWOWSKIEGO PROCESU O ZAMORDOWANIE Ś. P. KURATORA SOBIŃSKIEGO.

Przy zupełnym braku zainteresowania ze strony publiczności, przesłuchiwano wczoraj w dalszym ciągu drugiego oskarżonego o zamordowanie ś. p. Sobińskiego — Iwana Werbickiego, który nadal przeczy, jakoby był sprawcą mordu i pod koniec zeznań oświadczył, ku ogólnemu zdumieniu, że utrzymywał związek z Wołoszczakiem, kierownikiem krakowskiej centrali szpiegowskiej, zbiegłym przed aresztowaniem. Na dalsze pytania dra Starosolskiego zaczął oskarżony w sposób zadziwiający opowiadać szczegóły o swoim stosunku z Wołoszczakiem, dodając że robotę szpiegowską prowadził bezinteresownie.

Następnie przystąpiono do przesłuchania brata Iwana Werbickiego, Michała.

ECHA KRADZIEŻY 3 MILJONÓW RUBLI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 stycznia. W dniu wczorajszym odbyła się w sądzie okręgowym w Warszawie ciekawa rozprawa przeciw niejakiemu **Szewczykowi.** Sprawa ta **otwarła kilka kart z tajników dawnej carskiej Rosji.** Było to ciche echo głośnej w swoim czasie sprawy **kradzieży trzech miljonów rubli, popełnionej w czasie wojny w grudniu 1916 roku w jednym z wielkich banków charkowskich.** Dzienniki były wówczas pełne wiadomości o tej kradzieży. Policja carska wpadła na trop sprawców, wśród których miał się znajdować też oskarżony wczorajszy Szewczyk. Rewolucja w roku 1917 wypuściła jednak z więzień rozmaitych przestępców, wśródd nich sprawców kradzieży w Charkowie. Po upływie dwóch lat znalazł się na terenie Polski jeden z tych oskarżonych, Szewczyk, i tu został poznany przez **Kurnatowskiego**, znanego b. naczelnika urzędu śledczego w Warszawie, oraz **Mindera,** wybitnego rosyjskiego radcę policji. Zawiadomiono o tem sędziego śledczego, którym dziwnym zbiegiem okoliczności był sędzia Krassowski, tensam, który sprawę kradzieży prowadził już w Charkowie. Sprawa ciągnęła się bardzo długo. Wreszcie wczoraj sąd okręgowy **uwolnił Szewczyka**, wychodząc z założenia, że sprawa jest do pewnego stopnia **przedawniona,** że kwestja obywatelstwa oskarżonego budzi poważne wątpliwości, stan faktyczny przestępstwa nie jest dokładnie znany, a wkońcu, że niewiadomo, czy oskarżony ma być sądzony za udział w kradzieży, czy tylko za udział w sprzedaży skradzionych rzeczy.

Zmiany i uproszczenia w postępowaniu karnem

„Sprawę niniejszą sąd odracza po raz szósty już wobec niestawiennictwa coraz to innych świadków" — obwieścił zniecierpliwiony głos przewodniczącego w sali sądu okręgowego w stolicy. Decyzja powyższa odnosiła się do procesu, w którym w grę wchodził honor, dobre imię zasłużonego człowieka. Zniesławiony uciekł się pod opiekę sądu i na wyrok, mający dać satysfakcję, czeka już trzy lata. Odpowiedni przepis procedury rosyjskiej z 1864 roku umożliwia ciągłe (wyrażając się językiem sądowym, „spuszczanie" sprawy w razie niestawiennictwa świadków. Zasada ustności nie pozwala na odczytywanie zeznań świadków, z wyjątkiem wypadków specjalnych. Dopiero ogłoszona świeżo w „Dzienniku Ustaw" nowela z dnia 19 grudnia 1927 r. (Dz. U. Nr. 114 poz. 971) wprowadza doniosły i tak pożądany wyłom w praktyce dotychczasowej.

Oto ustawa w art. 7 pozwala na odczytywanie za zgodą stron zeznań świadków, którzy nie stawili się do sądu. W ten sposób sprawa szybko może doprowadzona być do końca, a interes strony zagrożony nie jest, gdyż może ona zawsze oponować przeciw odczytaniu zeznania, powołując się n. p. na konieczność zadania świadkowi pytań dodatkowych.

Ale i ten wypadek przewidujący prawodawca polski miał na oku, wprowadzając nowe postanowienia odnośnie do t. zw. ciągłości rozprawy głównej. Otóż w myśl przepisów, do 1 stycznia 1928 r. obowiązujących, rozprawa główna odbywać się musiała bez przerwy, to znaczy zarządzano jedynie przerwę, dla wypoczynku niezbędną. Gdy wyłaniała się naprzykład kwestja powołania nowych świadków, sąd zmuszony był sprawę odraczać i wszystkie czynności procesowe ulegały długiej przerwie.

Nowela wprowadza zmianę zasadniczą, zezwalając przerwać rozprawę raz lub więcej razy, ogłaszając natychmiast ustnie o jej następnym terminie. A więc biorąc rzecz praktycznie, sprawa przerwania w dniu pierwszym lutego uzyskuje natychmiast nowy termin na dzień 15 lutego. W nowym terminie, w imię zasady bezpośredniości, rozprawę należy przeprowadzić od początku w myśl noweli tylko wtedy, jeśli skład sędziów ulegnie zmianie, lub gdy od czasu ostatniej przerwy do podjęcia rozprawy minęło więcej czasu, niż czternaście dni. W dotychczasowej praktyce sąd na wstępie rozprawy decydował w związku z niestawiennictwem świadków, bądź sprawę rozpatrzeć, bądź odroczyć, obecnie zaś ma wyjście trzecie: postanawia przeprowadzić rozprawę częściowo i w razie potrzeby, ją przerwać.

Jak z powyższych uwag wynika, omawiana nowela do procedury karnej posiada znaczenie doniosłe. Już w czasie bliskim ma być ogłoszona polska procedura karna, owoc prac Komisji Kodyfikacyjnej — wejście w życie jednak tej ustawy tak rychło nastąpić z natury rzeczy nie może, to też nowela omawiana, przyspieszając i upraszczając postępowanie karne w b. zaborze rosyjskim, czyni bardziej skutecznym i prawidłowym wymiar sprawiedliwości karnej.

A. S. P.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 31 stycznia

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek „Kiedy wrócisz“, we środę „Zielony Frak“.

Z TEATRU „NOWOŚCI“. We wtorek i środę „Białe Fartuszki“ K. Krumłowskiego. We czwartek dnia 2 lutego (święto M. B. Gromnicznej) o godz. 3.30 popołudniu po cenach zniżonych „Królowa Przedmieścia“, wieczór o godz. 7.30 „Białe fartuszki“. Następnych dni „Białe Fartuszki“.

W przygotowaniu „Dwaj złodzieje“.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO w Krakowie odegra we czwartek dnia 2 lutego b. r. o godz. 3.30 „Krowoderskie Zuchy“ Turskiego, zaś wieczorem o godz. 7.30 „Maciek królem“ p. Zawolskiego.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Kiedy wrócisz“.
Środa: „Zielony frak“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“

Wtorek: „Białe fartuszki“.
Środa: „Białe fartuszki“.
Czwartek: Po poł. „Królowa Przedmieścia“ (po cenach zniżonych), wieczór „Białe fartuszki“.

—0—

JAŚ I MAŁGOSIA, opera w trzech aktach, dana będzie jeszcze raz w tym sezonie, a to we czwartek 2 lutego, o godz. 4.30 po południu w Starym Teatrze. To widowisko fantastyczne dla dzieci i młodzieży zapowiada się — jak świadczy sprzedaż biletów — już dziś świetnie. Bilety, w cenie od 1 do 4 zł., do nabycia w kasie Starego Teatru.

STEFAN ASKENASE, znakomity pianista, po swoich sukcesach w Anglji, w państwach skandynawskich i Niemczech, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w piątek 3 lutego w Starym Teatrze.

Z sali koncertowej.

Krakowski Kwintet fortepjanowy. — P. Ada Horodyska, sopranistka.

Każdą nową próbę komnatowego muzykowania powitać należy w naszem mieście ze szczególnem zadowoleniem i uznaniem dla jego inicjatorów, tak bowiem mało mamy, jak wiadomo, w tym zakresie w Krakowie.

Zwłaszcza zaś pojawienie się rodzimego zespołu kameralnego w naszej wielkiej sali koncertowej jest zdarzeniem od lat niepamiętnem i już z tego powodu spotkać się musiało z większem zainteresowaniem, tem więcej, że part fortepjanowy spoczął w rękach tak chlubnie w krakowskiem życiu muzycznem zapisanej p. Stanisławy Abłamowicz-Mayerowej, a kwartet smyczkowy składał się z takich muzyków, jak: wirtuoz altówki p. Zygmunt Szaleski, znany wiolonczelista p. Ferdynand Macalik, oraz pp. Rudolf Hickel (I. skrzypce) i Karol Waiss (II skrzypce).

Program pierwszego publicznego popisu obejmował najcelniejszy z kameralnych dzieł Schumanna: melodyjny Kwintet Es-dur i rozwlekły nieco w tematycznej rozbudowie Cezara Francka Kwintet F-moll, którego świetną polifonję jak również i misterną fakturę i koloryt Schumannowskiego dzieła z dużą, jak na pierwszy występ — pewnością ukazali utalentowani kameraliści, utrzymując się zgodnie w takcie i dynamice od początku do końca wieczoru. Uprawnia on dziś zupełnie do nadziei w kierunku dalszego sprecyzowania i wysubtelnienia komnatowej współgry Kwintetu, z której pomyślnemi rezultatami pragnęlibyśmy się znów jak najrychlej spotkać.

Urozmaicił wieczór debjut p. Ady Horodyskiej, która w szeregu pieśni i aryj zaprezentowała miły, dźwięczny sopran, przed którym leżą jeszcze dalsze możliwości rozwojowe w zakresie osiągnięcia większej sprawności i intonacyjnej nieomylności. Niemniej już dziś włada nim artystka z wielką swobodą, frazuje muzykalnie, interpretuje ze zrozumieniem.

Jul. Św.

Co grają dzisiaj w kinach.

Bagatela: „Czerwona tancerka“ (Mata Hari).
Corso: „W cieniu gór“. (Tom Mix).
Nowości: „Tajemnica wielkomiejskiego pałacu“ „Motocyklem ponad obłoki“.
Promień: „7 córek Pani Gjurkowicz“.
Sztuka: „Czarna Venus“ (Józefina Backer).
Ucieczka: „Igrzysko namiętności“. (Dolores del Rio).
Wanda: „Dom bankowy Pat i Patachon“.
O godz. 3-ciej „Deszcz róż“ (św. Teresa).
Warszawa: „Kobieta bez nazwiska“.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę 1 lutego 1928 r.

Kraków, (566). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotn. meteor. oraz muzyki płyt gramofon.; godz. 15—15.20: Transmisja komunikatu gospodarczego; godz. 16.40 do 17.05: Odczyt p. t.: „Moralność a bogactwo“ — wygłosi dr. A. Krzyżanowski, prof. U. J., godz. 17.20—17.45: „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski; godzina 17.45—18.15: Audycja dla młodzieży: „Pierwszy krzyż“ opwiadanie z czasów Mieszka I. przez p. M. Mossoczową, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego; godz. 18.15—18.55: Sketch w I-szym akcie „Mała Lu“, słowa Andrzeja Własta, muzyka K. Meyerholda. Osoby: Mała Lu — p. J. Sarjusz Wilkoszewska, René — p. K. Remin, Lokaj — p. St. Kustowski; godz. 18.55 do 19.05: Transmisja komunikatu PAT.; godz. 19.05 do 19.15 Transm. kom. roln.; gdzo. 19.15—19.35 Rozmaitości; godz. 19.35—20: Wieczór węgierski, część odczytowa: a) prof. dr. J. Dąbrowski: „Tradycje historyczno-społeczne polsko-węgierskie“, b) dr Adorjan Diveky: „O artystycznych stosunkach polsko-węgierskich w XV i w XVI wieku“, c) dr. Witold Taszycki, doc. U. J.: „Wpływy węgierskie na język polski“. d) dr. Juljusz Kappel: „Ze współczesnej literatury węgierskiej“; godz. 20.30: Koncert poświęcony muzyce węgierskiej. Koncert wspólny stacji warszawskiej i krakowskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. z Warszawy, pp. St Siwik (śpiew), Mikuszewski (skrz.) — O. Martusiewiczówna (fort.). J. Krzyształowiczówna (śpiew). O. Treterowa (akomp.). M. Nenger-Sacewiczowa (fort.). W. Deo (wiolonczela); godz. 22—22.30: Transmisja z Warszawy.

Katowice. (422). Godz. 16.20—16.40: Komunikaty Polskiego Zw Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.; godz. 16.40—17.05: Transm. z Krakowa; godz. 17.05—17.20: Komunikaty Dyr. Kolei Państw. w Katowicach; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Szkice z Niwy Polskiej Śląska“ — wygłosi wizytator dr Farnik; godz. 17.45—18.15: Transm. z Krakowa; gdz. 18.15—18.55: Transm. z Warszawy; — godz. 18.55—19.15: Komunikaty; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20.30: Transm. z Krakowa. Przemówienia o stosunkach polsko-węgierskich z okazji wieczoru muzyki węgierskiej; godz. 20.30—22: Koncert z Krakowa; godz. 22—22.30: Sygnał czasu i komunikat PAT. i policyjny.

Warszawa (1111). Godz. 11.40—12: Kom. PAT, godz. 12: Sygnał czasu hejnał z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., godz. 14.40—15: Kom. PAT, godz. 15—15.20: Kom. meteor., gosp., godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Szkoły rzemieślnicze w Belgji, ich ostrrój i kierunek“ — (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) — wygł. dr Marja Linska-Librachowa, godz. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty, godz. 16.40—17.05: „Skrzynka pocztowa“ — koresp. bieżąca omówi dr M. Stępowski godz. 17.05—17.20: Kom. PAT, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Promienie Roentgena i ich znaczenie rozpoznawcze“ (Hygiena i medycyna) — wygł dr Kryński, godz. 17.45—18.15: Transm. z Krakowa, godz. 18.15—18.55: Trasm. z Krakowa, godz. 18.55—19.05: Kom. PAT, godz. 19.05—19.15: Kom. roln., godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20.30: Transm. z Krakowa. Przemówienia o stosunkach polsko węgierskich z okazji wieczoru muz. węgierskiego, godz. 20.30: Koncert z Krakowa, godz. 22—22.05: Sygnał czasu i kom. lotn.-meteor., godz. 22.05—22.20: Kom. PAT, g. 22.20—22.30: Kom. policyjny, sportowy, godz. 22.30—22.45: Kom. PAT.

Poznań (344.8). Godz. 12.45—14: Koncert ork. wojsk. 7 pac pod batutą St. Sternalskie, godz. 13: W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo-towarowej, godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej, godz. 16.35—17: Odczyt p. t. „Matka, jako wychowawczyni trzeźwego pokolenia“ — wygł. p. Dedłowa (Tydzień propagandy trzeźwości), godz. 17—17.45: Audycja dla dzieci w wykonaniu „wujka Czesia“, godz. 17.45—18.15: Audycja wesoła. Udział biorą: Orkiestra jazzbandowa „The Happy Cappies“, Ewa Kowalska (sopran), Janusz Warnecki (recytacja), prof. Łukasiewicz (akomp.), godz. 18.45—19: „Silva rerum, czyli rzeczy ciekawe“, zebrane i wygłoszone przez p. B. Busiakiewicza, red. „Tygodnia Radjowego“, godz. 19—19.10: Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki, art. teatru Polskiego, godz. 19.10—19.35: Pogawędka p. t. „Sport w dobie dzisiejszej“ — wygł. p. J. Waxman, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Wyniki próbnych obserwacyj nad mlecznością krów gruźlicznych“ — wygł. dr Vetulani, godz. 20.30—22: Koncert firmy „Philips“. W programie muzyka kameralna, godz. 22—22.20: Sygnał czasu, kom. meteor. i PAT. Nowiny z Powsz. Wystawy Kraj. 1929 r, godz. 22.30—24: Transm. muzyki tan. z winiarni „Carlton“.

Wilno (435). Godz. 16.35—17: Gazeta radjowa, godz. 17—17.15: Komunikat Zw. Kółek i Org. Roln. Ziemi Wileńskiej, godz. 17.20: Kwadrans akademicki, godz. 17.45—18.10: Audycja dla dzieci, godz. 18.10—19: Koncert ork. pod dyr. prof. Aleksandra Kontorowicza, godz. 19—19.10: Rozmaitości, godz. 19.10—19.35: „Organizacja chórów amatorskich“, cz. II z ilustracją muzyczną w wykonaniu chóru Semin. Nauczycielsk. w Wilnie, wygł. instr. śpiewu Kurat. Okręgu szkol. wileńskiego, p. Gawrońska, godz. 19.35—20: Pogadanka radjotechniczna, godz. 20.30—22: Transm. z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Z karnawału.

Dancing karnawałowy T.O.M.

Dancingi, urządzane przez T. O. M. zdobyły sobie już opinję zabaw miłych a wytwornych. Sobotni dancing karnawałowy urządzony w salach Starego Teatru nosił wprawdzie tę skromną nazwę, ale właściwie zakrawał już na bal.

Wśród przybyłych zauważyliśmy prezydenta Rollego z żoną, wiceprez. Schneidra z żoną, wiceprez. Wielgusa, rektora Kranzego z żoną, red. Dąbrowskiego z córką, dra Dybowskiego z żoną, pp. Ziemnowiczów z córką, drową Sikorską z córką, p. Warmińską z Poznania z córką, inż. Kulczyńskich, p. Turnauową, p. Bednarską, p. Madejską, dyr. Federowicza, prof. Bolesława Pochmarskiego. Sfery teatralne reprezentowali pp. Ada Kosmowska, Milski, Marysia Treszczyńska, artyści teatru im. Słowackiego.

Wielkiem urozmaiceniem zabawy tanecznej był mazur, doskonale prowadzony przez p. Milskiego.

W konkursie na najmilszą z pań zwyciężyła miluchna panna Ala Sikorska, a najmilszym z mężczyzn ogłoszono p. Eugenjusza Bujańskiego.

Bal historyków sztuki.

W sobotę 29 bm. w salach Tow. Lekarskiego odbył się bal historyków sztuki, zorganizowany przez młodzież uniwersytecką, poświęcającą się studjom nad historją sztuki. Zabawa ta zgromadziła liczne grono młodzieży, oraz przybyło na nią wielu przedstawicieli sfer profesorskich, inteligencji krakowskiej oraz ziemiaństwa okolicznego.

Zauważyliśmy prof. Mollego z żoną, prof. Pagaczewskiego z żoną, prof. Tadeusza Estreichera z żoną, prof. Walerego Boetla, prof. Rogozińskiego, prof. Stanisława Sokołowskiego, prof. Sinkową z córką, dra Stanisława Tomkowicza, dra Pawlasa z żoną, p. Janową Nowakową z córką, wojewodzinę Morawską z córką, dyr. Gąsowską, dra Stefana Komornickiego, p. Janową Fiszerową, dra Władysława Klugera z żoną, kuratora Przyjemskiego, docenta dra Gąsiorowskiego, hr. Łubieńskiego, radcę Muczkowskiego z córką, radcę magistratu Kubalskiego z córką, art. malarza Stefana Filipkiewicza z rodziną, p. Górkiewiczową z Toporzysk, oraz wiele innych osób.

Miła i swobodna zabawa przeciągnęła się do białego rana.

J. M.

Kultura i sztuka.

NAGRODY NA WYSTAWIE GRAFICZNEJ POL. ARTYSTÓW PLASTYKÓW. Z Warszawy donoszą: Sąd konkursowy w składzie wiceprezydenta Bartla, prezydenta miasta Słomińskiego i Grohmana, artystów grafików pp. Łopieńskiego, Półtawskiego i Skoczylasa, mając na względzie wysoki poziom wystawy, na który złożyły się z jednej strony zasługi wybitnych artystów, oddawna uprawiających sztukę graficzne, a mianowicie pp. W. Borowskiego, K. Brandla, F. Jabłczyńskiego, J. Mehoffera, S. Siedleckiego, Z. Stankiewiczówny, W. Weissa, J. Wojnarskiego, L. Wyczółkowskiego — postanowił postawić ich poza konkursem, zaś nagrody pieniężne z funduszów prezesa Rady ministrów w sumie 3 tys. zł., prezydenta miasta w sumie 500 zł., p. H. Grohmana w sumie 500 zł., rozdzielić między młodych artystów grafików w sposób następujący: dwie pierwsze nagrody po 500 zł. przyznać Tadeuszowi Kulisiewiczowi i Janinie Konarskiej, cztery drugie nagrody po 500 zł. J. Hopenowi, Tadeuszowi Cieślewskiemu, Jerzemu Wolffowi i Janinie Goryńskiej.

25-LECIE PRACY SCENICZNEJ DYR. RYCHŁOWSKIEGO. Dnia 20 lutego przypada 25-lecie pracy scenicznej dyrektora teatru Polskiego w Wilnie, Franciszka Rychłowskiego.

W tym celu powstał komitet, na którego czele stanął wojewoda Raczkiewicz.

POLSKI KONCERT SYMFONICZNY W WIEDNIU. 15 marca odbędzie się w Wiedniu wielki polski koncert symfoniczny pod batutą Grzegorza Fitelberga z udziałem wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. Na program złożą się: 3-cia symfonja K. Szymanowskiego i „Bolesław Śmiały“ Różyckiego. Artur Rubinstein odegra koncert F-moll Chopina, pani Szymanowska odśpiewa pieśni Hafisa Karola Szymanowskiego. Czynione są starania, by koncert wiedeński mógł być włączony do programu wieczornego Radja warszawskiego.

MANIFESTACJE PRZECIWKO OPERZE JAZZBBANDOWEJ W WIEDNIU. Na ostatniem przedstawieniu opery jazzbandowej „Jonny gra“ narodowi-socjaliści rzucili na widownię bomby cuchnące. Policja aresztowała 8 osób. Przedstawienie nie doznało przerwy. Na ulicach przed gmachem opery również demonstrowali narodowi socjaliści. Policja rozpędziła demonstrantów.

POECI POLSCY PO WŁOSKU. Włoska firma nakładowa braci Gienninich, która w ubiegłych latach wydała w przekładzie włoskim antologję współczesnej poezji francuskiej, angielskiej i rosyjskiej, zapowiada w noworocznym prospekcie wydawnictw antologję poezji polskiej doby obecnej. Zredagowanie tej książki powierzyła firma wydawnicza Janowi Pietrzyckiemu, przekładu zaś ma dokonać tłumacz włoski, Armand Corsini, który dał się poznać ze swych tłumaczeń poezyj Tetmajera, Staffa, Tuwima, a zwłaszcza z opublikowanego w ubiegłym roku przekładu „Włoskich Madonn“ Pietrzyckiego.

NOWY CZŁONEK FRANCUSKIEJ AKADEMJI MEDYCYNY. Chirurg profesor Antoni Gosset mianowany został członkiem francuskiej Akademji medycyny.

NOWY CZŁONEK AKADEMJI FRANCUSKIEJ. Jak donoszą z Paryża, w dniu 26 bm. odbyło się w sali posiedzeń Akademji Francuskiej przyjęcie w poczet jej członków znakomitego pisarza Abel Hermanta. Wedle tradycyjnego zwyczaju Abel Hermant wygłosił mowę na cześć swojego poprzednika na fotelu akademickim Rene Boylesve'a, poczem słynny adwokat Henri Robert powitał niezwykłą mową Hermanta.

RUCHOMA WYSTAWA WSPÓŁCZESNYCH MALARZY ANGIELSKICH. Zorganizowana niedawno przez departament sztuki w Londynie wystawa ruchoma obrazów współczesnego malarstwa i grafiki angielskiej odwiedzi szereg miast amerykańskich i europejskich. Pierwszym etapem wystawy będzie Buenos Aires. Protektorat nad wystawą objął rząd brytyjski. Ceremonji otwarcia wystawy w Buenos Aires dokona ambasador brytyjski w Argentynie, sir Malcolm Robertson.

WPROWADZENIE ALFABETU ŁACIŃSKIEGO DO PISMA TURKMEŃÓW I TATARÓW. W Taszkencie odbył się kongres, mający na celu wprowadzenie alfabetu łacińskiego do pisma Turkmenów i Tatarów. W kongresie tym wzięli udział delegaci i uczeni ze wszystkich republik turkmeńskich i tatarskich. Przewodniczący kongresu, prezes cent. komitetu wykon. republiki Azerbejdżańskiej, Aga Ali Oglu, w przemówieniu swem wykazywał wielkie zalety alfabetu łacińskiego i domagał się zatwierdzenia uchwały, która zapadła w tej sprawie w czerwcu roku ub. Kongres wypowiedział się za wprowadzeniem alfabetu łacińskiego i za zastosowaniem go w ciągu 5 lat w urzędach republik turkmeńskich i tatarskich.

Dział gospodarczy

Polityka ekspansji i ochrony życia gospodarczego w Niemczech.

Lata powojenne udowodniły, że Niemcy nie zmieniły swojego sposobu postępowania, ani swej mentalności nietylko w dziedzinie zagadnień polityki międzynarodowej, ale również odnośnie do międzynarodowej polityki gospodarczej. Agresywność Niemiec, przejawiająca się w latach przedwojennych na terenie gospodarczym, stosowane w walce konkurencyjnej na rynkach zagranicznych, bądź co bądź nieuczciwych metod walki konkurencyjnej, jak przedewszystkiem na wysoce wielką skalę prowadzenie polityki cen „dumpingowych“, to jest cen niższych od kosztów własnych, wywołało przed wojną wrogi wobec Niemiec nastrój i było w znacznej mierze przyczyną wybuchu wojny światowej.

Oczywiście trudno jest zabronić komuś sprzedaży towarów po takich cenach, jak mu się to żywnie podoba. Ale z drugiej strony należy pamiętać, że systematyczne i stałe **stosowanie systemu cen „dumpingowych“, sztuczne forsowanie eksportu** przez udzielanie szeregu ulg i podwyższanie cen wewnątrz kraju, wreszcie **równoczesne zamykanie granic dla importu z zagranicy nie da się pogodzić z prymitywną uczciwością gospodarczą** i bezwzględnie stoi w sprzeczności z głoszonemi równocześnie przez Niemcy hasłami liberalnemi, praktycznie uniemożliwiając wolną konkurencję.

Metody walki gospodarczej stosowanej przez Niemcy, jak długo były one gospodarczo odosobnione, mogły znaleźć pewne usprawiedliwienie. Od czasu jednak, kiedy zawarty został traktat handlowy francusko-niemiecki i toczą się rokowania o zawarcie analogicznego traktatu polsko-niemieckiego, nie dadzą się one pogodzić z obrotem wolno-handlowym. — Warto przypatrzeć się bliżej niemieckim metodom postępowania i refleksjom, które one wywołują w prasie francuskiej.

Tak więc francuska prasa podkreśla, że w ciągu krótkiego czasu od zawarcia traktatu francusko-niemieckiego, Francja, **a szczególnie kolonje, n. p. Maroko, zalane są produktami niemieckiemi,** dzięki temu, że Niemcy nie mają żadnych skrupułów w stosowaniu pewnych metod gospodarczych, które trzeba nazwać nieuczciwemi. Przypominają, że dzięki polityce sztucznego obniżania cen Niemcy sprzedawali cukier w Szwajcarji taniej niż cukier szwajcarski, a nawet znacznie taniej, niż cukier niemiecki.

W jakiż sposób możliwem jest, by Niemcy rzekomo zrujnowane przez wojnę, były w stanie prowadzić tego rodzaju politykę? Otóż składa się na to cały **szereg czynników mających właśnie na celu sztucznie pobudzać eksport.** I tak na podstawie ustawy o popieraniu eksportu, wydanej w grudniu 1926 roku, rząd jest upoważniony **do wydawania rocznie 175 mil. marek złotych, dla popierania przemysłów rzekomo „zagrożonych“.** Pozatem Rzesza udziela eksporterom do krajów egzotycznych, pod formą gwarancji kredytów w wysokości łącznej około 300 miljonów marek złtych. Gwarancja ta jednak jest tego rodzaju, że pokrywa część wartości towarów na wypadek straty. **Eksporterzy z łatwością uzyskują kredyty w kasach oszczędności i bankach, płacąc zaledwie 2 i pół proc. Towary eksportowane korzystają z ubezpieczenia,** którego wypłacenie jest gwarantowane przez rząd. **Specjalne ulgi podatkowe** dotyczą towarów wywozowych, które obciąża podatek w wysokości zaledwie 0.5 proc. Równocześnie towary wywożone przez porty niemieckie cieszą się **wielkiemi ulgami taryfowemi.** Cały szereg podobnych przykładów służy do wykazania, jak dzięki celowej koordynacji szeregu posunięć polityczno-gospodarczych Niemcy są w stanie zbywać towary po cenach znacznie niższych od swoich konkurentów.

Oczywiście doświadczenia poczynione przez Francję nie mogą pozostać dla nas obojętnemi. Musimy zdawać sobie sprawę, że po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami będziemy mieli do czynienia z konkurencją niemiecką, nie zawsze uczciwą i pragnącą za wszelką cenę usadowić się trwale na naszem terytorjum i wyrugować nasze wyroby rodzime. Wobec wielkiej słabości szeregu działów naszego przemysłu nie będzie to zadaniem zbyt trudnem. To też **już w czasie samych rokowań musimy uwzględnić te niemieckie tendencje do prowadzenia polityki sztucznego forsowania eksportu** i zgóry starać się sparaliżować przynajmniej po części jej zgubne dla naszego życia gospodarczego skutki, przez odpowiednią politykę ochrony celnej.

Równocześnie będzie to usprawiedliwione tem, że Niemcy również stosują bez żadnych skrupułów **politykę wprost nieracjonalnie daleko idącej ochrony własnego rolnictwa. —** Dość wskazać na fakt, że podczas gdy Polska jest w możności zaofiarować centnar „żywca“ po cenie około 50 marek, to w Niemczech samo jego wyprodukowanie kosztuje 83 marki. **W razie zatem wprowadzenia wolnego obrotu, konsument niemiecki niewątpliwie płaciłby za mięso o przeszło 50 proc. taniej.** To samo w mniejszej mierze dotyczy i innych produktów rolniczych. Tymczasem Niemcy nie chcą uznać konieczności przywozu artykułów spożywczych i prowadzą nieracjonalną politykę gospodarczą ze szkodą szerokich mas konsumentów, a pośrednio i przemysłu.

Polityka ekspanzji eksportowej w dziedzinie przemysłu, oraz polityka ochrony rynków krajowych przed przywozem z zagranicy w dziedzinie rolnictwa, uzupełniają obraz nieracjonalnych z liberalno-gospodarczego punktu widzenia metod działalności gospodarczej. — **Nie można się dziwić, że dojście do porozumienia z Niemcami w czasie obecnych rokowań jest tak trudne** wobec tego rodzaju założeń, leżących u podłoża ich metod postępowania gospodarczego, które zamierzają stosować odnośnie i do Polski. Bez poważnej i zasadniczej zmiany tej metodyki nie może być mowy o dojściu do porozumienia, które wówczas bezwzględnie nie leżałoby w interesie Polski.

———oSo———

Podarunki podtrzymują przyjaźń.



(l.) Włoski król Wiktor Emanuel w czasie pobytu emira Afganistanu w Rzymie, ofiarował egzotycznemu gościowi w prezencie pancerny samochód. Ilustracja nasza przedstawia władcę Afganistanu, Amanullaha, w chwili, gdy ogląda otrzymany piękny i pożyteczny dar.

Kronika ekonomiczna.

PROJEKT POPIERANIA MELJORACJI ROLNYCH. Zakres pomocy państwowej na meljoracje rolne reguluje ustawa z dn. 22 lipca 1925 r. o państwowym funduszu kredytu na meljoracje rolne. Pomoc ta ogranicza się do udzielania z administrowanego przez państwowy bank rolny państwowego funduszu oprocentowanych pożyczek na meljoracje rolne. Zakres tej pomocy okazuje się niewystarczający, skutkiem czego roboty meljoracyjne, których wymaga olbrzymi obszar gruntów w Polsce, posuwają się bardzo powoli.

Wobec powyższego ministerstwo rolnictwa opracowało i przesłało na radę ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o popieraniu meljoracji rolnych, który m. in. przewiduje zwolnienie na przeciąg lat 15 od podatków gruntowych tych nieużytków, które są obecnie nieużytkami niepodlegającemi podatkom gruntowym, a po zmeljorowaniu staną się gruntami użytkowemi. Rozporządzenie przewiduje również użycie pewnych kwot z funduszu na obniżenie oprocentowania pożyczek, uzyskanych nie w państwowym banku rolnym, lecz w innych instytucjach kredytowych, co udostępni te pożyczki rolnikom.

Jest niewątpliwem, że rozszerzenie pomocy państwowej na meljoracje rolne, którego wyrazem są przepisy, projektowanego rozporządzenia, będą wielkim impulsem szybszego rozwoju tak doniosłej dla produkcji rolnej akcji jaką jest akcja przeprowadzenia meljoracji gruntów rolnych.

DALSZA ZWYŻKA POLSKIEJ POŻYCZKI STABILIZACYJNEJ. Kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie w Londynie uległ dnia 26 bm. dalszej zwyżce. Mianowicie notowano pożyczkę tę po kursie 93 dolary (kurs najwyższy) i 92 i pół dolarów (kurs najniższy).

WZROST EKSPORTU NIEROGACIZNY Z POLSKI. Według sprawozdań za z. m. eksport nierogacizny z Polski wzrósł w ostatnich czasach. W z. m. wywieziono i sprzedano na rynku wiedeńskim 31.943 sztuki, co stanowi około 51.3 proc. całego spędu. Ceny wahały się od 1.70 do 2.45 szylingów za kg., wartość całego spędu z Polski wyniosła 9.704.240 zł. W Pradze sprzedano z Polski 16.222 sztuki z ogólnej ilości sprowadzonych z zagranicy 26.344 sztuk. Ceny wynosiły od 8.30 do 11.20 koron czeskich.

W ŁODZI PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO SEZONU LETNIEGO. Fabryki w Łodzi produkują intensywnie towary na sezon letni. Czynione są też próby tworzenia syndykatu, w celu utrzymania wyższych cen oraz ograniczenia warunków kredytowych. Rokowania są bardzo utrudnione. Na ogół panuje przekonanie, że tegoroczne towary letnie nie będą droższe od zeszłorocznych.

OBSZAR LASÓW W POLSCE. Lasy w Polsce, zarówno prywatne jak i państwowe zajmują 8.943.762 ha przestrzeni i stanowią ogólną wartość 4.615,783.308 zł. Stosunek obszaru lasów prywatnych powyżej 50 ha do ogólnego obszaru stanowi 65.6 proc. lasów, zaś państwowych 34.4 proc. Stosunek zaś wartości pierwszych z tych lasów do ogólnej wartości wynosi 40 proc., drugich zaś 43.9.

OŻYWIENIE NA RYNKU DRZEWNYM. W związku z otwarciem rynku niemieckiego dla polskiego drzewa tartego, oraz zobowiązaniem się rządu polskiego do nieskrępowania wywozu drzewa nieobrobionego do Niemiec, nastąpiło na rynku drzewa bardzo znaczne ożywienie. Wskutek wielkich zakupów, dokonywanych przez niemieckich ajentów, ceny osiągnęły dalszy wzrost. Największem powodzeniem cieszą się wyższe gatunki, natomiast tańsze mają stosunkowo popyt niewielki. Zwyżka cen zamknęła dla naszego drzewa rynek angielski, który nabywa u nas już od grudnia minimalne tylko ilości. W grudniu eksport drzewa z Polski poszedł głównie w kierunku Niemiec. Drożyzna surowca jest dla większej części tartaków polskich bardzo niekorzystna, albowiem większość tychże, nie mając odpowiednich środków obrotowych, może nabywać materjał drzewny tylko w ograniczonych ilościach, wobec czego całemu szeregowi tartaków wskutek braku zajęcia grozi zamknięcie. Jedynie tartaki, pracujące na bezpośrednie zamówienie Niemiec, lub mające kapitały niemieckie, pracują pod znakiem pomyślnej konjunktury.

Z RYNKU TOWARÓW KOLONJALNYCH. U importerów rozpoczął się sezon przedwielkanocny. Wielkim popytem cieszą się suszone śliwki i owoce kalifornijskie. Z powodu świeżego określenia kontyngentu na kwartał bieżący, nie brak na razie towaru zagranicznego. Kawa podrożała za granicą bez względu na gatunek. Pieprz ma tendencję mocną. We Włoszech podrożały migdały i orzechy. Ryż staniał, z powodu nadejścia większych transportów okrętowych tego towaru.

Ze sportu.

Znakomite wyniki warszawskich łyżwiarzy.

Onegdaj na zawodach łyżwiarskich w Warszawie osiągnęli państwo Nehringowie, członkowie Warszawskiego Tow. Łyżwiarskiego wspaniałe wyniki, stojące na poziomie europejskim. I tak pani **Zofja Nehringowa** wystąpiła po raz pierwszy w dziedzinie biegów łyżwiarskich na szybkość, **ustanawiając rekordy Polski i światowe** na następujących dystansach (w konkurencji dla pań): 500 mtr. 1 min. 12 sek., 1.000 mt. 2 m. 24.4 sek., 1.500 mtr. 3 m. 51.2 sek., 5.000 mtr. 12 min. 07.1 sek.

P. E. **Nehring,** małżonek rekordzistki ustanowił **rekordy Polski** w biegu na szybkość na dystansach **15 klm.** 35 m. 59.5 sek., na **20 klm** 48 min. 24.4 sek. W zawodach na **ilość klm** przejechanych w czasie jednej godziny p. Nehring (W. T. Ł.) przejechał 24781 mtr.

REJESTRACJA TOWARZYSTW SPORTOWYCH.

Kultura i życie państwa wymaga dla organizacji i rozbudowy każdego działu pracy, **ścisłej i wiarygodnej statystyki.** Państwowy Urząd Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. nietylko w celu racjonalnego kierowania i czuwania nad ogólnym rozwojem sportu, ale i ze względu na konieczność informowania społeczeństwa o istnieniu różnorodnych środowisk wychowania fizycznego i sportów, pragnie **w interesie ogółu** wykonać całkowite i **wiarygodne zestawienie wszystkich instytucyj gimnastycznych i sportowych, zakładów gimnastycznych, przedsiębiorstw** odnajmujących urządzenia i place sportowe.

Wojewódzkie komitety wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego otrzymają z końcem stycznia **wykazy sprowazdawcze,** celem rozesłania wszystkim instytucjom gimnastyczno-sportowym. Każda instytucja gimnastyczno-sportowa (klub, towarzystwo, przedsiębiorstwo), które nie otrzyma do dnia 29 lutego 1928 r. „wykazu sprawozdawczego“, **powinno zwrócić się** do wojewódzkiego komitetu wych. fiz. i przysp. w. lub do Państw. Urzędu Wych. Fiz. z żądaniem nadesłania takowego.

Wypełnione wykazy powinny być bezwzględnie wiarygodne **pod odpowiedzialnością prezesa** instytucji. Towarzystwa, które wykazów nie nadeślą, zaszkodzą same sobie, gdyż **nie będą brane w rachubę w opracowaniu statystyki w jakichkolwiek przydziałach placów i urządzeń sportowych,** ewen. pomocy instruktorskiej oraz innych świadczeń, oraz uprawnień przyznawanych ze strony władz państwowych lub samorządowych.

Wykazy powinny być **w terminie do 1-go kwietnia 1928 r.** nadesłane bezpośrednio do Państwowego Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk., w Warszawie (plac Saski Nr. 3).

PROGRAM ZAWODÓW KOLARSKICH W KRAKOWIE NA R. 1928.

Rok bieżący zapowiada się pod względem ilości imprez niezwykle pomyślnie dla polskiego kolarstwa.

Dotychczas Związek Polskich Towarzystw Kolarskich prócz mistrzostw 4—5 zawodów, obecnie w r. b. mamy tych terminów zarezerwowanych aż **21! Centrem zawodów szosowych w r. b. staje się Kraków.**

I tak odbędą się w Krakowie: 17 czerwca **Kraków—Wadowice,** organizuje R. K. S. Legja, 24 czerwca **mistrzostwo województwa wojew. krak. 100 klm.,** organizuje z ramienia Z. P. T. K. Ż. K. S. Makabi, 8 lipca najbardziej interesujący bieg, mianowicie **wyścig 200 klm. o mistrzostwo Polski,** organizuje komisja wojew. tow. kol. w Krakowie, 15 lipca clou sezonu, tradycyjny doroczny **wyścig tatrzański Kraków—Zakopane,** organizuje Ż. K. S. Makkabi. 22 lipca wyścig **Kraków—Lwów,** start w Krakowie, 6 sierpnia **„szlakiem kadrówki“,** organizuje Legja, w dniach 13, 14 i 15 sierpnia największy **wyścig dokoła wojew.,** dystans **600 klm.,** podzielony na trzy etapy, organizuje K. K. C. i M., 26 sierpnia odbędzie się **wyścig o puhar firmy „Marko“,** dystans 100 klm., organizuje K. S. Garbarnia, ofiarując najcenniejsze nagrody w sezonie.

Innych mniejszych zawodów będzie ponadto przypuszczalnie **około 24.** Jak na Kraków, jest to program wprost europejski i miejmy nadzieję, iż i wyniki staną na wysokim poziomie. Nie wzięto tu w rachubę **zawodów torowych,** ponieważ K. S. Cracovia, posiadająca jedyny tor, nie posiada jeszcze skrystalizowanego programu.

—oSo—

Kronika sportowa.

WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO KOLEGJUM SĘDZIÓW Piłki Nożnej odbędzie się dnia 5 lutego w Warszawie. Prezesem kolegjum zostanie wybrany p. Grabowski. Dotychczasowy kandyat, kpt. Loth, nie wchodzi pod uwagę przy wyborach ze względu na to, iż jest czynnym prezesem.

WALNE ZGROMADZENIE WARSZAWSKIEGO KOL. SĘDZIÓW piłki nożnej wybrało w dniu 29 stycznia nast. zarząd: prezes — p. Jerzy Grabowski, wiceprezes — p. A. Posner, sekretarz — p. F. Krukowski, członkowie pp. T. Walczak i Burtszyn.

PORAŻKA CZETWERTYŃSKIEGO. Przebywający na Rivierze eksmistrz Polski w tenisie, Czetwertyński, przegrał w turnieju tenisowym z Cochetem 6:1 i 6:2.

LEKKOATLECI RUMUŃSCY W WARSZAWIE. Rumuński związek lekkoatletyczny zwrócił się do P. Z. L. A. z propozycją urządzenia w Warszawie meczu obu państw.

PRZED UTWORZENIEM POLSKIEGO ZW. JEŹDZIECKIEGO. Min. spraw wojskowych zawiadomiło Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych w Warszawie, że na ostatniem zebraniu Komitetu do spraw wyścigowych, w którem wzięli udział przedstawiciele wszystkich towarzystw wyścigowych w Polsce, względnie towarzystw zachęty do hodowli koni, oraz przedstawiciele departamentu kawalerji został wyłoniony **Komitet Organizacyjny Polskiego Związku Jeździeckiego.** Komitet polecił ułożenie statutu Związku rtm. **Konowi** z Obozu Szkolnego Kawalerji, na wzór odnośnego statutu francuskiego. Statut ma być przyjęty przez ogólne zebranie.

Różne wiadomości.

PODRÓŻ W PYJAMIE. Dzienniki budapeszteńskie donoszą: Turecki kupiec, Jakób Toledo, jadący wschodnim pociągiem ekspresowym, został na odcinku serbskim obudzony z głębokiego snu przez wybicie szyby w oknie jego przedziału. Toledo zaalarmował służbę pociągu, który zatrzymano, ale złodziej wyciągnął przez okno jego wartościową walizkę i zniknął bez śladu. Toledo na stacji w Belgradzie opowiedział wszystko policji i pojechał dalej do Budapesztu. Ale podróż z Belgradu do Budapesztu odbywał w pyjamie, gdyż ukradziono mu także ubranie. Dopiero na dworcu w Budapeszcie zaopatrzył się w nowy strój.

BOHATERSKI WŁÓCZĘGA. Donoszą z Londynu: W pobliżu miejscowości Mottram, w okolicy Sheffieldu, tuż u wylotu tunelu kolejowego, przechodzący drogą włóczęga usłyszał głośne wołania o ratunek, które wydawane były dziecięcym głosem. Włóczęga pospieszył w kierunku głosu i spostrzegł chłopca, który stał pomiędzy szynami i nie mógł z miejsca się ruszyć. Chłopak ten, przechodząc przez tor kolejowy ze swoim towarzyszem, wetknął stopę pomiędzy próg a stalowy drążek sygnału tak nieszczęśliwie, że w żaden sposób nie mógł jej wyjąć. Włóczęga próbował uwolnić stopę chłopca w najrozmaitsze sposoby, ale bezskutecznie. Nawet rozsznurowanie trzewika na nic się nie zdało. Tymczasem po drugiej stronie kanału nadjeżdżał pociąg i maszynista zaczął dawać sygnały parowym gwizdkiem. Chłopak był stracony, gdyż za chwilę miał nadjechać pociąg w pełnym biegu. Wtedy włóczęga obrócił stopę chłopca pod drążek w ten sposób, że na jego wezwanie chłopak mógł się położyć na ziemi. Dla dodania chłopcu odwagi włóczęga położył się obok niego. Pociąg przejechał nad nimi, nie tknąwszy żadnego. Mieszkańcy wsi Mottram, zaalarmowani przez drugiego chłopca, przybyli wkrótce na miejsce spodziewanej katastrofy, uwolnili za pomocą narzędzi chłopca, poczem z włóczęgą wrócili do domu. W miejscowej gospodzie urządzili ucztę na jego cześć i chcieli mu wręczyć pewną sumkę ze składek, ale włóczęga zjadł i wypił, pieniędzy nie przyjął i podziękowawszy, poszedł dalej.

UCIECZKA BYKÓW Z ARENY. Z Madrytu donoszą: Jedna z najruchliwszych ulic Madrytu, Gran Via stała się widowiskiem niebywałej paniki. Dwa byki, przeznaczone do walki byków, wyłamały się i dostawszy się na wolność, popędziły przez główną ulicę. Kupcy w przerażeniu zamykali sklepy, przechodnie zaś w panicznym strachu uciekali. Jedna kobieta została zabita, a kilk osób rannych. Przechodzący przypadkowo ulicę toredor szpadą, pochwyconą naprędce w jednym ze sklepów, zabił jednego byka, drugi zaś nieco później został schwycony.

WALKA O KRÓLESTWO KINA. W tym wypadku nie chodzi tu o gwiazdy filmowe, lecz o potężnych przedsiębiorców z Hollywood. W ostatnich dniach —jak donoszą z Nowego Jorku — niebywałą sensację budziła największa tranzakcja w historji kinematograficznej. William Fox zakupił kontrolę nad przeszło trzystu teatrami w zachodniej i środkowej Ameryce i cały koncern przedsiębiorstw widowiskowych t. zw. Saxe, za kwotę 100 miljonów dolarów. Nowy koncern Foxa wysunął się w ten sposób na czoło amerykańskich przedsiębiorstw kinowych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA“
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.